DIALOG

Albo

ROZMOWA KATHOlika z Ewanielikiem, o znákách Práwowiernego Kośćiołá.

Przez

X. IAKVBA OSTROWSKIEGO w Piśmie S. Doktorá, nápisány.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Symoná Kempiniusá, Roku Páńskiego. 1604.

Do Kśiąźki.

Jesli cie kto wszetecznym vkąśi iezykiem
Niedbay/ dosyć masz ná tym / żeś ty Kátolikiem.

Credis Deo ... vatam esse iustitiam ... eumque
vt ... seruesque ... dominum et conditto

Do teyże.

Co rzeczesz/ gdy ćie bedźie co żywo sczypáko/
Co poczniesz/ Heretyctwo gdyć bedźie táiáło?
Nic; bo iák tylko bluźnić iest Heretykowi
Własność / ták skromnie źćierpieć iest Kátholikowi.

Iásnie Wielmożnemu Pánu,

IE° M. PANV IANOWI ZRVSCA BRANICKIEMV KAsztelanowi Bieckiemu, Niepołomskiemu &c. Stároście, Pánu memu wielce Miłośćiwemu.

Author błogosłáwieństwá Bożego przy dobrym zdrowiu winszuie.

TEN Zwyczay sług wiernych iest, zacnie Wielmożny Pánie, że y sławy y dobr Páná swego, nie ták dálece z roskazánia, iáko z swey ledwie niewrodzoney życzliwośći, strzegą y bronią; y iesli co kiedy vćierpieć; dla Páná swego namiley; iesli nákoniec y vmrzec, dla niego nasmáczniey, sługá wierny ćierpi y vmiera. Paná nászego Iezusá Christusá Bogá przed wiecznego, y oblubienice iego, kośćiołá powszechnego sławę sczypie iezyk wszeteczny; tárga gebą niewstydliwą; dobrá iego, dusze Chrześćiáńskie krwią nadrozszą onego odkupione, krádnie (niestetysz) Wilk piekielny, pożyra smok przeklety: á my co sie sługami iego ozywamy, A my co żołnierski grosz od Hetmáná niebieskiego bierzemy: Co na to? Czy spác? Dość spánia było! Czy przelekszy sie tákich ráytárow vćiekác? naiemniczy to przymiot. Ioan: 10.

Przyidzie z Moyzeßem kto Bożym ieſt, przypáſác ſie do
Exo: 32. mieczá duchownego, á rece ſwe poświecić w pokonániu
nieprzyiaćioł; przyidzie z Dawidem wiernym páſterzem,
1Reg: 17. nie we zbroi Saulowey, wydwornych y wyſtáwnych sło-
wek, słowek bárdziey zwodzacych niż vczacych, ále z ki-
iem páſterskim, y kámykiem głazowym ſczerey y niefár-
bowáney prawdy przećiw tákim olbrzymom, Imie Bogá
Izráelskiego y woysko iego bluzniacym, wyniść, áza zdá-
rzy P. Bog że, y ſwa choć niewymyślna bronia obáliwßy
ie, ich własnym mieczem fałßywey y obłedliwey, náuki
onych łby mozgow y wykretow piekielnych pełne, pouci-
namy. Meznie tákie woyny Páńskie, wierni Kátolicy
záwße odpráwiáli, znáć to bo nietylko ſáme ſekty z ſek-
tarzámi, ále niektorych y imioná z świátá wygládzili.
Ale y náßych wiekow, ták meżnie że w recz (diſputácya
rozumiem) rzadko iuż gdy śmieia dáć bitwe, áż mußa ich
náßy z daleká ſtrzelba, álbo (że iáśniey rzeke) piſmem w
ich iáskiniách dobywáć, y łup skrádziony, y z kośćiołá
P. Chryſtuſowego wydárty odbieráć. Wiec że ſie náßym
ták dárzy, nie dziw, bo ſpráwiedliwa máiac, przyczyne
wygránia máia. Wßytko moga w tym co ich pośila, á
Philip: 4. pośila ich o ktorego krzywde czynia Chryſtus Iezus, w
przegráney záśie bitwie, co mowi ſtroná zwyćiezona? Ie-
dni brońmy ſie, drudzy myślmy o zgodzie, bronia ſie co
vpornieyßy Heretycy, choć ſtrácona máia, powolniey-
ßy do zgody ćiagna. A zgodá iáka? chca do obozu Páná
Chryſtuſowego, do kośćiołá prawdziwego, ále po czym go

poznáć

poznáć niewiedzą. A ia co czynię? że mi śie potykáć z nieprzyiaćioły nie dostáło, przećię proznowáć śkodá. Tákim co chcą z obozu śátáńskiego z zboru, y kátedry záráźliwey, do prawdźiwego kośćiołá Chrystusowego przyść znáki opisuię, po ktorych y wśrod nocy kośćioł prawdźiwy poznáć, y w nim żyiąc pokoy wieczny otrzymáć mogą. Lecz iákoby te znáki tákich ludźi donieść śię miáły, nád tym, niż nád ich pisániem ledwie nie dłużyiem myślił. Bo w poważney spráwie, poważnego y przeważnego męża trzebá. Wśrzod woyská nieprzyiaćielskiego, więzniom swoim od nieprzyiaćioł iętym broni dodáwáć, ktoraby nieprzyiaćioły pogromiwszy, sámi wolno vbiec mogli, iest to dzieło zołnierzá nieprostego; śmiele z Heretykámi śię ná káżdym plácu śćieráć, Pismá ktoremiby (niekiedy Kátoliki zdrádą śátáńską w Heretyki przewierzgnione) znowu do dawney y oycowskiey wiáry poćiągnąć mogli, bez żadnych względow śmiele do nich przenośić; Kátoliká to (ia mowię) nie tytułem ále sámą rzeczą prawego. To ia vważáiąc, nád ćię zacnie Wielmożny Pánie, żaden mi śię częśćiey przed oczy niestáwiał ktoremubymśie tákiey powierzył spráwy. Miałem o inych wielu wielkie zálecenie, ále lepsze iedno oczywiste, niż dźieśięć słysánych. Azam raz pátrzył ná to kiedyśty z zebátemi Heresyárchámi y inemi tego pieczywá ludzmi, śmiele wiáry broniąc, zacnieś plác otrzymawał. Twoią spráwą y powodem nie ieden, więzień do wolnośći prawdźiwey przenieśiony. Widźiałem y ná Lubel-

skim kilká lat temu Trybunale, iákoś hárce w kościele Swietego Stánisłáwá zwodził, ále iż ták śmiele vstráßyłeś, że dawßy słowo ná czás námowiony, nie przybeli ná diſpute nieſcześni ſektarze. Twoie zgołá w Bożey krzywdzie y kościołá iego, tákie meſtwo iáſnym cie wßytkiey oyczyznie czyni, Iáśnie Wielmozny Pánie ále mnie oſobliwie: Przetoż ia inego nie obieram ſobie y ábym też chćiał ſpoſobnieyßego: niemoge: prośiłbym zebyś podiąć ſie raczył, ále wiedzac żeć ináczey zelus twoy vczynić nie dopuśći, o coß prośić? Pod twoim tedy zacnym tytułem to pismo wydáie, y przez twe rece komu należy oddáie. Nie boie sie bym miał ßwánkowáć, ráczey sie nieprzyiaciele ieſli nie piſánia, tedy zacnego y z Fámiliey y Conditiey, y ſtáteczności z przodkow w Religiey tytułu vleknawßy, y mnie y pisániu moiemu nie tylko przepuſcza, ále też oboygá ßánowáć mußa. Wiec ieſli moiey tákiey śmiáłości zacnie W. Pánie niepoláieß, á meżnie iákoś poczał y w Senaćie, y ná kożdym plácu woyny Boże odpráwować bedzieß, zacnieyßym niżli zacnym v Bogá y ludzi zoſtánieß. Ia modlitwy ſwe niegodne y służby vniżone W. M. memu wielce Mściwemu Pánu oddáiac, Páná Bogá proße áby ná táka woyne takich śiłá Zołnierzow zá náßych wiekow poſyłáć raczył. W Krákowie 1. Maij 1604.

Wielmożnośći Twoiey

Kápłan y ſługá powolny/
X. Jákub Oſtrowſki
Piſmá S. Doktor.

Do łáskáwego czytelniká.

ŻE to pisánie moie ná świát podáie miedzy inemi przyczynámi naypierwsza/ żem od sámych Aduersarzow z ktoremim czesto wtey máteryey mawiał iest proszony; przetoż niemal y tym sposobem iáko sie sáma rzecza działo pisze / y te osoby do tákiey rozmowy wprowadzam/ záczym y łácniey ták zárzuty Aduersárskie / iáko y násze odpowiedzi / káżdy zrozumieć może. Rozmowne osoby sa czwery; Ziemiánie dwáy/ Kátolik y Ewángelik / X. Pleban trzeci/ czwarty Minister. Prosze tedy iesli ktory Minister czytáć bedzie / niech prywatny áffekt odetnie / á prawdzie sie przypátruie/co wiedzieć iesli tá wodá Iordanowa / choć v nich iáko v Náámáná wzgárdzona/ trądu Heretyckiego nie zleczy? Nie záwsze Bog mieczem / nie záwsze ogniem nieprzyiaciele me woiuie/ czásem y Komorámi zwycieża. Można to/że czego wielkie y glebokie pismá nie moga/to czásem nie z wielkim rozmysłem pisáne spráwić moga. Miálkieć to ile ná ich / glebokie rozumy Ksiażki / ále prawdziwe / bo ia też nie ták dálece vczonymi / iáko ráczey práwowiernemi widzieć ich życze. Dość rozumu / znáć prawde / tey kto nie zna/ábo nic nievmie / ábo wszytko co v- Exodi: 8.

mie

mie ſczyrá złość/á złość gorſza niż trucizná wielom ſzkodzaca. Czytayże proſze ćierpliwie á ieſli ćie też duch twoy nieſpokoyny nápádnie / y przy áfektćiech własnych zoſtáćci każe / łay bluźń / złorzecz iáko nabárźiey chceſz/bá y piſz/iedno też o tym niech wiem/y v nas opiorko nie ſkapo/o pápier też łácno : A coby ná nim piſáć / ten nam vżyczy /ktory nas poſyłáiac kazał ábyſmy nic nie myślili/ ábowiem on gotow nam dodáć wſzytkiego czego potrzebá bedźie. Z tym Kátolikowi zdrowia z łáſka Boża. Heretykowi vznániá prawdy vprzeymym ſercem życze.

Credis Deo gratam esse

Credis Deo gratam esse

Credis Deo gratam esse iustitiam cunque

DIALOG PIERWSZY.

KATHOLIK, EWANIELIK.

KATHOLIK. Y Pismo Swiete / y rozum przyrodzony / y sam bieg rzeczy ná świećie iáwnie to pokázuie / że káżde rozdwoienie / y niezgodá coś zá sobą złego wlecze: co gubi Páństwá / y Monárchie niszczy? Niezgodá. Co wszytek zgołá ná świećie porządek psuie? Niezgodá: z ktorey (iáko z głowy ná wszytko ćiáło choroba) zniszczenie ná wszytkę Rzeczpospolitą rozlewa sie: wiec iesli niezgodá w doczesnych rzeczách táką zarázę czyni / dáleko wiecey w duchownych. Te rożnośći wiar záiste pánie sąśiedźie żeć mi sie zdádzą bydź nie z pożytkiem oyczyznie nászey. Abowiem rozdwoienie wiáry / y chec spolną / y rátowánie potrzeb Koronnych / y pomoc przećiw nieprzyiaćielowi / y obmyślánie zdrowia Rzeczypospolitey dwoi / bá zgołá w niwecz obraca: zaż nie czytamy iáko przed námi máło przyiáźni miedzy sąśiády / szczyrośći miedzy ludźmi / zdrowe rády y zgodne miedzy Senatory / rátowánie ochotne miedzy syny koronnemi / posłuszeństwo y miłość poddánych przećiw Krolowi bywáło; á teraz bogátszy po trzebnemu Żydem: sąśiad sąśiádowi Turczynem: Senator Senátorowi nierzkąc sententiey / ále y zdrowiu przećiwnym. A ći coby mnieyszą vtrátą / á z wieczną sławą oyczyzny bronić mogli / wolą ten koszt ná wszytkie zbytki obroćić / á gdy iákiey od nich Krol pomocy dla ich własnego dobrego żąda / co mowią? co czynią? wszák sie tego nápátrzamy / nic mowię násłuchamy / sáme Seymy ná kto-

resie niemal co rok ziezdzamy swiadcza / iáka kleske náßá oyczyzná podeymuie w vtráćie y sławy y pieniedzy: pieniedzy / bo to co ná iednym Seymie strawiemy / mogłyby dobra obrone od nieprzyiaćielá obmyślić: sławy / że ták vstáwicznie rádzac nic nievrádzimy: záczym nie tylko cudzoziemcy Chrześćiánie / ále też y Pogánie pośmiewisko z nas stroia. Powiem co mi też powiádano: W iednym mieśćie Włoskim ná plácu gdźie práwie wßytkiego stek ludu / kuglarzow kilká w máßkárách stánelo / ktorzy Syem polski obwoływáli; Słuchácze spodziewáiac sie czego osobnego / z pilnośćia czekáli: zátym kuglarze wyßedßy ná Theatrum / ieli sie bez porzadku vbiegáć do mieyscá / y ták rzedem nierzadnym siadßy / ieden z nich pocznie mowić / drugi mu sie sprzećiwia / trzeći wrzeszczy / drugi mu sie w rzecz wrywa / ten to / ow owo imie powiádáć / drudzy mu milczeć każa / drudzy audientia czynia: iedna rázą wßyscy wzaiem ieli sie sámi niewiedzac o co swárzyć / ledwie ná koniec do zawłoskow nie przyßło: po długim swarze / rozeßli sie / á ten co ná ostátku odchodził / rzecze słucháczom: Atoż maćie Syem Polski; śmiali sie wßyscy temu / nie bez náßey wielkiey zelżywośći. Pátrzćieß iáko náß narod v wßego świátá przedtym był podziwieniem / teraz pośmiewiskiem został. A Báßá ieden Turecki stucznie nas iednym słowem wymálował; Syem polski (powiáda) własna klatká pełna rozmáitych ptakow. EW. Jákożby to rozumieć? KA. Ni ia sam niewiem / ále ieśli sie gádáć godźi / powiem co rozumiem. Jáko ptacy w klatce roznych nátur bedac roznie wrzeszcza / ták náßy do kupy ziecháwßy sie / z roznemi fáctiámi / rozne y przećiwne rády y sententie wnoßa. Do tego / że nigdy snádniey ptakow połápáć iáko w klatce: ták y nas nigdyby snádniey pożyć nieprzyiaćiel nie mogł / iáko gdy Seymuiemy: gdyż miásto Seymowe / wßytka w ten czás Polska / w ktorym iák w klatce

W Weneçyey.

Báßá Máchmet Budzyński.

siedzimy.

śiedzimy. EW. Zá wiere prawdá/ bo nie tylko że sie wßyscy Pánowie y Vrzędnicy koronni do kupy ziezdżáią/ ále też z sobą Zołnierzá/ gránic pusto odbiegáiąc/ záćiągáią: y ná Syem/ iáko ná woyne iádą/ á Boże vchoway w ten czás nieprzyćielá predkiego/ktoby mu gránic bronił? KA. A co gorßa że ziechawßy sie z tákiemi záćiągi/ táki koßt nálożywßy nic nie spráwią/ czym do siebie nieprzyiaćielá iákoby wabią. EWAN. Coż wżdy tego zá przyczyná? KA. Inácżey rzec nie moge/ iedno niezgodá/ á niezgodá z rozrożnienia wiar: záczym tá nieszcześliwa Confederácia wßytkiego złego iest naśieniem: bo tá dozwala wierzyć iáko kto chce: y dla tegoż iuż v nas nie trudno y o Turecką wiare/ á czekaymy że iescze wniosą iáko gorßą y zárażliwßą. EWAN. Jescżem o tákiey wierze nie słychał. KA. O przezwisku bo sie Chrystyanámi iákimis zowią/ może bydź/ ále sámey rzeczy Lubelski y Podgorski kray doznawa/ bo sie tám ći Nurkowie nie rzekę Turkowie wylegli. EWAN. Azaby mieli co mieć w wierze z Turki pospolitego? KA. Tylkoć námienię bo mie y strách mowić o tym/ á ostátká sie domyślay. Nápisał z nich ieden naprzednieyßy Nurek o Pánie Chrystuśie mowiąc: że przed národzeniem z Pánny Máryey/ nie był. Druga/ że iego męká nic nam nie zásłużyłá. EW. Prze Bog nie mogęć tákiego bluźnierstwá słuchać/y sámi Turcy nie są ták brzydkiemi/ bo go zá świetego y wielkiego proroká máią: á co wietßa niewiem czy omyłką: Czytałem list Cesárzá Tureckiego/ do Cesárzá Chrześćiáńskiego ktorego dáte piße/ *à descensu Christi* 1530. to iest od zstąpienia Chrystusowego/ toć znáczy że był przedtym kiedy zstąpił. KA. A wżdy tym Chrystyanom Tureckim / tákie bluźnierstwá pisáć wolno/ bo Confederácia pokryłá. EW. Zle rozumieß bo Confederácia nie służy iedno nam Ewánielikom/ gdy w ten czás iescze tákich bluźniercow nie było/ kiedy Confede-

Confederáciey pożytki.

Nowokrzcency.

Socynowie kśiążki *de Seruatore.*

In libro Epist: Turcicarum.

Confederácia prawdziwa ktora.

rácia pisano. K A. Jesli ten árgument ważny/ tedy y wam Confederácia nie służy/ bo y was nie było kiedy v Korczyná wszyscy zgodnie bez żadney protestáciey záchodzącey ná prawdziwa Confederácia sprzysiegáli sie/ nie tylko stára wiáre trzymáć/ ále ktoby z Czech chćiał iáka nowa sektę wnośić/ tákiego bezecnym y dźieći iego mieć/ y dobrá iego (iesli dobrze pomnię confiszkowáć) práwem pospolitym obwárowáli. E W. Ale nam ná Koronáciey poprzyśiężono práwá. K A. Prawdá że práwá/ ále Confederácia nie iest práwo/ bo ná nie záwsze protestátie záchodziły/ nie iedney osoby/ ále cáłych powiátow: iákom w Poselskiey izbie czytał Płockiego Woiewodztwá drukowána protestátia. Do tego/ day to żeby práwem byłá iáko wy chcećie/ á nászá wiárá od początku Chrześćiáństwá nie práwo? Toć nam ié poprzyśiężono nie ode dwu Krolow tylko iáko Confederácia/ ále od wszytkich Chrześćiáńskich; Toć nam nie może bydź gwałcono: toć nászych kośćiołow áni ich dźieśięciny wolno wydźieráć/ toć zgołá pierwsze práwo wcále trzebá záchowáć/ á błedow do stárey wiáry ktorasmy záraz z Chrześćiáństwem przyieli/ nie wnośić. Do tego/ iesli sie domágáia Confederáciey od nas/ zá ktora żeby wierzyli iáko chca/ czemu też oni nászym tákieyże wolnośći nie dopuszczáia? E W. A coż wam czynimy? K A. W Polszcze nic ták iáwnie/ bo niemász was zsto/ ále byśćie mogli/ y tu byśćie z námi czynili/ co y w Angliey nád nászymi wydziwiáia: bo iesli teraz w ták lichey potedze/ przedsię siłá Kátholikom y w sławie y w dobrách duchownych szkodźićie: coż gdybyśćie sie zmocnili? E W. Zle W. M. nas *zelum* wykłada sobie/ á teżesmy my nie Anglicy/ tám insze práwá/ insze obyczáie/ wedle ktorych czyniá/ co zdrowego bydź sobie widzą. K A. Wszák dar Boży wiárá/ áwy też áni práwem/ áni zwyczáiem dawnym/ wolnośći tákiey dochodźićie/ ále to

Confederácia Heretyckanie iest práwo.

iákimśi piſmem S. pokázuiećie. Wiec ieſli piſmu wierzyć/ y wedle niego nie wedle Konſtitutiey k myśli ſobie vkowánych wolnymi w wierze bydź mamy? Czemuſz nam też wedle piſmá tákiey wolnośći nie dopuſzcza: Przeczytayćie edykt ſobie Angielſki ná Kátholiki/ vyrzyćie co tám zá Confederácia. EW. Bronia wiem to/ bá y karza/ bo niechca ćierpieć miedzy ſoba Kátholikow. KA. A my czemu miedzy ſoba ćierpieć heretyki mamy? y opuśćiwſzy ſtárożytna wiáre/ nowey ſie iákieyśi chwytáć: oyce náſze święte potepiwſzy/ tych ſie nowych Apoſtołow trzymáć: ſtáre Wino przyiaćiel. Złoto wiárá/ náſzá przypowieść nalepſzymi zowie. Stárey wiáry pożytki świádcza rozſzerzone gránice. Nowey wiáry páńſtwá/ w rece pogáńſkie podáne/ y nápoły zniſzczone/ bárzo dobrze z żalem ſwym wiecznym ſyte. Nieſzczeſna to mátká ktora potomſtwo ná ſwa zgube rodzi: nieſzcześliwſza Confederácia co tákie pożytki opłákáne przynośi: Dawno mowia ſwawola w piekle gore. A Confederácia co? Swawola pewnie/ ktoreyby poſtáremu dobrze w piekle/ nie wnoſząc iey do náſzey oyczyzny/ by od niey zápalona/ z Grecia y z Wegierſka nie porownáłá ſie kráina. Jákoſz wiere po ſchodźie do tákiey zguby poſtepuiemy. Pierwſzy to ſtopień do zguby ieſt/ bez wſtydu y beſpiecznie grzeſzyć. Drugi/ gdy tákich nie karza. Trzeći iuż bliżſzy vpadku/ gdy wyſtepnych wyſtepnymi/ zwáć ſie nie godźi. Czwarty tuż zguby/ gdyby nawietſzey zbrodnie popełnioney/ żaden nie żáłuie áni obćiaża. Piaty práwie ná progu vpadku/ gdy nie tylko nie obćiáża nikt/ kiedy ſie co bezecnego zſtánie/ ále ieſzcze y chwala/ y tákanie cnote forytuia. Szoſty/ á ten iuż w ſáme przepáść wpycha/ gdy nie tylko pſoty nie karza/ ále rácżey iey ſwobode práwem y Konſtituciámi wáruia. Do tego gdźie przydźie/ cnotá y vczćiwość ták choruie/ ták; że byś kładł máść łopáta y wſzyſtkie lekárſtwá do kupy złożył/ nie mo-

Stárey á nowey wiáry pożytki.

Confederácia własna ſwawola.

Wſchody do zguby.

że bydź zleczoná. Ginie/ y ták ginie/ że z ſwoią zgubą/ zgubę tákiemu páńſtwu nieodwłoczną przynosi. W Polſzcze záczęły ſie ſekty nowozmyślone / ięli ſie do nich bez wſtydu przełożonych/ y boiáźni praw Polſkich przymießywáć kárność ich : wprawdźieć práwo kazáło / ále exekutorowie niechćieli. Co więtßa/ Heretykámi zwáć ich nie trzebá. A záłuieß kto że ták śiłá ludźi tych ſie zabobonow ięło: choć práwo z nimi zásiádáć broniło. Przez ſpáry iedni pátrzą. A drudzy to y chwalą/ y tákie forytuią. Nákoniec co? chcą práwá/ żeby im wolno wierzyć co/ y iáko chcą/ dayćieß im/ áli oni dźiś kośćioły łupić imą/ iutro Syem ſobie złożą. Potym rebelią vczynią/ ná duchowne ſie oburzą/ áż nákoniec y ſąśiádom Kátholikom / bá y Krolowi ſámemu podobno przepuśćićby niechćieli. Czyńże mu co chceß/ á on práwem ieſli ręką nie może bronić ſie będźie. Ták było we Fráncyey/ z ktorą ma iákaś Sympátią Polſká. E W. Siłá W. M. námowił / y wierę pomowił/ á podobnaż to rzecz ßláchetney krwi Polſkiey do tákich oſtátkow przychodźić? K A. Szláchecḱiey krwi / nie / ále heretyctwu ieſt to włáſność nieodięta/ á ile gdy práwem záſłoniona. Zaß iuż Seymikow ſobie w Toruniu y gdźie indźie pod rámieniem Krolewſkim nád wolą y zákazánie K. J. M. nie czynili? Zaż Kośćiołow tyle dźieśiątkow nie zniſzczli? Zaż Seymowe ſpráwy raz zátrudniáli? To ieſzcze Confederácia niedoßłá: To ieſzcze we zbroie práwá Koronnego nie oblęzeni/ á wżdy iuż woynę wytrębuią. Ach śmiáłaß to obłudá heretyctwo/ ták/ że y chłopá przećiw pánu/ y poddánego przećiwko Krolowi zbuntuie: świádkiem tego Sáſka/ Helwecka/ Brábántſka/ y inße tym przyległe kráiny/ że przez Lutrá chłopi omamieni (wedle Ewánieliey Luterſkiey/ ktora to háſło ma/ *Euangelium ſitit ſanguinem,* á drugie *libertas Euangelica nemini ſubeſt*) ná pány powſtawßy / śiłá ßkod náczyniwßy/ nie przeſtáli broić/ áż nie bez rozlanie krwie páńſkiey/

hániebnie

hániebnie pomordowáni. Ale y lat kilká temu co w Rákuſiech czynili? świádcza pale/ ſzubienice/ kołá ná ktorych
pełno tákich ſwawolnikow/ná vkaránie drugim náwtykánych/do tych czáſow widźieć. Tego ſie podobno tym Apoſtołom nowym y v nas chce/ ále ná záby do láſá; chybá
żeby nam P. Bog zá grzechy náſze ſpráwiedliwym ſądem
ſwym/ zginać náznáczył. Lecz ieſli z Niniwitámi do pokuty vdamy ſie/ á P. Bog ná nas okiem miłośierdźia ſwego Ionæ 3.
weyrzeć będźie chćiał/ napierwſza nam láſkę vkaże w tym/
że Confederácia tę z Polſki do Pogan kedy zápłoſzy/ y iáko kulę iádem nápuſczona z ćiáłá Rzeczypoſpolitey náſzey
pierwey wyymie/ tóż y ránę kłopotow y niebeſpieczeńſtw
wſzelákich goić będźie. EW. O byś milczał/ niewiemći
kto tę Confederácia bárźiey promowuie/ czy náſzy/ czy wáſzy. KA. Bá to nowa żeby Kátholicy táka trućizne duſz
ludzkich/ bá y wſzytkiego doczeſnego dobrá mieli mnożyć/
ponieważ wiemy co ieden Turecki Ceſarz o heretykách
mawiał: oni mi (pry) gala/ ia biię/ oni źwierzá wádza/
ia łowię/ bez nich trudnobym wſkuráć miał/ tę gdy tám
mam/ iákobym ſwoie woyſko miał. EW. Kiedybym
niewiedźiał/ nie mowiłbym. KA. Bá rad vſłyſzę. EW.
Rozumieſz ty że Confederácia rozerwáłá Syem? KA. Ale
co? EW. Jmie/ nie rzecz kiedyby byli niektorzy priwat
ſwoich doćiagneli/ Confederáciaby byłá nie pomogłá/ á
Syem Seymemby był: ále gdy vyźrzeli priwaćiſte że im
nie ſzły rzeczy/ Confederáćiſtow dolnych podburzáli/ á ſámi ná gorze ládá czym czás ſkracáiąc ná to pieli/ żeby z
Seymu nic nie było. Atoż kiedyby Confederácia zniesli/
pytam czymby ſwego dopináli ták ćicho żeby ich nie poſzlákowano? ponieważ oni nie śmieiąc iáwnie dla priwaty rozerwáć Seymu/ boby ich Kátilinámi zwano: płaſczykiem Confederáciey ſie przykrywáią/ y ták co ich priwaty
zbroią/ ná Confederácia ſkłádáią. KA. Z heretycká iá-

kos iesliście sie mowić. Ew. A iáko to? KA. Jákoś ná potwarz nie pomáłu zánośićie/ swoie o tey Confederáciey paráboły práwiąc / á onoby szkodá kogo inszego swemi łáchmánámi odziewáć / bo káżdy zna czyiá to sukienká / wiem że nie ná Kátholiká bráno miáre/ zá czym sie też ná żadnego nie tráfi: zgołá krotko (álemi odpuśćcie) powiem. Nie wierzę żeby sie táki miał miedzy Kátholikámi náleść / ále iestli/ gorszym go niż heretykiem mniemam/ y vfam Pánu Bogu że táki w krotce y zdrowia ze wszytkim pozbedzie/ bowiem Bog ták wielkiey krzywdy swey długo ćierpieć nie bedźie. Ale iákolwiek tedy wy widząc ták wielkie szkody / mielibyśćie odstąpić tey Confederáciey / á do kośćiołá prawdziwego przystąpić / żeby w te mászkáre przybieráiąc sie / tákich rozruchow y niezgod tákowi stroić nie mogli. EWAN. Wszákesmy my w kośćiele prawdziwym / przy ktorym y gardł swych kłásdz nie żáłuiemy. KA. Dosyć nabożnie / ále gdyby Neroná ábo Dioklecianá vyźrzał naprzednieyszy wász Minister/ odmieniłby słowo. A też choćby y tákim męczennikiem został / iesczeby mu nie pomogło do zbawienia / bo procz kośćiołá prawdziwego zbáwienia niemász. EW. Coż/ ábo v nas nie prawdziwy kośćioł? KA. Pewnie że nie. EW. Dla Bogá powiedz mi/ po czym dochodźisz prawdziwego kośćiołá? KA. Już to trudne rzeczy ná mie/ ále chceszli wiedźieć / mam X. Plebaná ktory sie tym báwi/ posle poń / tenći to wywiedźie / y iáwnie pismem dowiedźie. EW. Rad słucháć bede.

DIALOG WTORY.

X. PLEBAN, KATHOLIK, EWANIELIK.

X. PLEBAN. Boże day to áby przyśćie me mogło bydź ku pożytkowi. KA. Za p. Bog zdárzy: A to pan ſąśiad moy po długiey rozmowie w niektorych rzeczách/ przypadł ná to że ſie v mnie znákow pewnych prawdźiwego kośćiołá iak domagáć/ co żeby mu ſie zgruntu wywiodło/ gdyż to nie moiey głowy po waſem poſłał/ prosząc żebyśćie to vczynili. X. P. Z chęćią rad/ byle pan z táką chęćią odćiąwszy áfekty wszytkie ſáme prawdę obieráiąc/ chćiał ſłucháć. EW. Będę bárzo rad. X. P. Dobry znák zdrowia/ kto ſie chce leczyć/ chory lekárſtwem gárdząc/ śmierći bliſki/ gdyby ták wszyſcy ſłucháć chćieli/ dobrzeby ſobie porádźili/ y rychleyby prawdźiwą wiárę poználi/ gdyż wiárá z ſłucháni/ á ſłuchánie z ſłowá Bożego pochodźi. EW. Wszák my też ſłowá Bożego ſłuchamy od nászych Miniſtrow. X. P. Aćić iáko mogą przepowiádáć gdy ich nie poſłano? EW. Co zánie poſłano? Zaż v nas Seniorow niemász ktorzy poſyłáią? X. P. Niewiem zkąd te máią moc/ bo tá nie láikom ále duchownym ieſt zlecona/ z dami ſie że nie ták zá Apoſtołow było/ choć ſie do nich odzywaćie; ále tákći to bywa/ wymyśliwszy ſobie wiárę/ więc y vrzędy/ á nie ſłysza co do nich Bog mowi/ Mowią żem ich poſłał/ á nie poſłałem. Záiſte ták/ bo Pan Chriſtus poſyłáiąc Apoſtoły mowił im: Idźćie ná wszytek świát/ co Dawid przedtym że ták bydź miáło powiedźiał: Ná wszytkie źiemie wyszedł głos ich. A wászy że z

Rom: 10.

Iere 23.
Miniſtrowie nie ſą poſłáni od Bogá.

gniazdá

Mat: 28. Psal: 18. Psal: 102. Psal: 44.

gniazdá nie śmieią wylećieć/ znáć że nie sa synámi onego Orłá/ ktory swoim kazał po wszytkim świećie látáć/ y ktorych młodość iáko Orla co dzień sie odnawia/ bo toż y teraz miásto oycow národzeni synowie y namiestnicy ich/ czynia: że nie tylko w Polszcze/ ále y ná Nowym świećie/ gdźie przedtym nie bydź ziemie Philosophowie rozumieli/ teraz niemal wietsze kráiny niż násze/ Chrześćian práwowiernych z bałwochwálcow obrzydłych náczyniwszy/ z nimi Pánu Bogu ná cześć y chwałe zásiedli. EW. Coż ábo też nászych niemász w Lipsku/ w Witemberku/ w Genewie/ w Angliey/ y gdźie indźie? X. P. Sa/ ále ták wászy/ żebyśćie ich wiáry nie zrozumieli/ ták od wás sa rozni/ iáko pies od kotki. EW. Nie vfam. X. P. Ale ia vfam/ bowiem/ pytam iáka to zgodá/ w Witemberku cztery Sákrámenty/ w Lipsku trzy/ á v was tylko dwá wyznawáia. EW. Ináczey to Ministrowie nászy vdáia/ y lepieyby było kiedybyśćie z Ministrem przed námi pomowili: pośle poń iesli chcećie. X. P. A ia tym rádnieyszy/ im sie y głębiey y dowodniey bedźie mogło mowić/ zdarzy Pan Bog że sie czego zbáwiennego náuczyćie.

DIALOG TRZECI.

MINISTER, EWANIELIK, X. PLEBAN.

MINISTER. Ná żadánie wásze przyszedłem słucháiac czego po mnie chcećie. EW. Ták sie rzecz ma: nápadł mie moy pan sasiad wexuiac mie z strony wiáry/ do czego sie y X. Pleban przyczynił: ia żem im odporu dáć nie mogł/ wolałem to ná was włożyć/ ktorego iest po-

winność

winność Owiec swych bronić. M I. Zakázuią v nas Seniorowie wedle náuki S. Páwłá niepotrzebnego gadánia. E W. Bá to nowa/ toćby záraz lepiey przyznáć im / że lepiey wierzą? poßłoby to ná Pháryzeuße / co w Szábát wołu z studnie wyćiągnąć nie bronią/ á chorego leczyć zákázuią. O fráßki domowe nie tylko że sie swárzymy / ále y w kłopoty wielkie záchodźiemy/ á o zbáwieniu nie mamy sie gádáć/ á gadáiąc prawdy sie vczyć? Jednoć to Máchometánie By psi wśćiekli bić sie záraz á nie disputowáć każą. X. P. Pánie Miniśtrze ieśli ták wßytkie pismá przywodźićie iáko to / dźiwna rzecz iáko was nie poßlákuią: Azaż Páweł ś. broni wiáry sie vczyć? Niepotrzebnego gadánia broni/ prawdá/ to ieśt sposobu iákiego wy w disputáciey záżywaćie/ broni: kiedy wiec ábo rzeczy do wiáry nie należące/ niepotrzebnie zárzucaćie/ábo rzeczy rozum ludzki przechodzące/ rozumem ogárnąć chcećie. M I. Nie wmawiayćie w nas tego czego dowieść trudno. X. P. By ták wßytko/ zam nie słyßał disputáciey z Oycy Jezuity: oni mowią / że ofiárá przenaświętßa Ciáłá Chrystusowego iáko ná krzyżu y żywym y vmárłym / y tym co sie náßych wiekow rodźić mieli / pomagáłá do zbáwienia / ták y teraz w naświetßym Sákrámenćie y żywym y vmárłym pożyteczna. A wáßy co? A to księża dla swoiego pożytku Mßą zá vmárłe postánowili. A tákaż to odpowiedź? Náßy iáwnym pismem/ moc odpuszczenia grzechow pokutuiącym bydź w kośćiele dowodzą. A wáßy co? Księża pry łotrowie nic dobrego. Náßy słowy Páná Jezusá prawdźiwego prawdźiwey istnośći Ciáłá iego w Sákrámenćie dowodzą. A wáßy. Jákoż to bydź może/ ázaż Pan Jezus nie w niebie? Toć to niepotrzebne gadki/ to. A co wam do náßych/ ieśli iákie są/ występkow. A co potym/ pytáć sie iáko to może bydź prawdá co wierzymy: ponieważ to tylko wierzyć á nie wiedźieć nam ka-

Zwáżya Miniśtrowska.
1. Thi: 1.
Luc: 14.
Heretycy iáko disputuią.

zano: gdyż to ten mowi/ ktory oßukáć nie może. EW.
Zgołá pánie Miniſtrze ia mam wielką chęć ſłucháć wá-
ßey dziś rozmowy/ á nie o czym inßym/ iedno po czym prá-
wdziwy kośćioł poznáć/ bo to wßytkiego ieſt fundáment.
Kośćioł ieſt wßytkiego fundámętem. X. P. Dobrze W. M. zowie fundámentem / bo kośćioł
ieſt *Centrum* wßytkiego dobrá náßego/ wiec iáko im ſie linie
od *Centru* ſwego bárziey oddaláią/ tym końce liniey od sie-
bie dálße ſą: ták też im ſie ludzie od kośćiołá prawdziwego
dáley oddaláią/ tym też y od prawdy y od siebie we wßy-
Pſal: 121. tkim ſą rozznieyßemi: toć Dawid powiedział: Dla domu
Páná Bogá náßego życzyłem ći wßego dobrego. Vważ-
An: 1587. ćie ieſli ſámą rzeczą nie ták ſie dzieie: coby było Królá
Páná náßego z Ceſárzem poiednáło inßego / by nie ko-
An: 1598 śćioł? Co Królá Hißpáńſkiego z Fráncuſkim/ by nie ſtroż
kośćiołá Chriſtuſowego widomy/ ktory ich záwaśnienia
wziąwßy ná sie niepodobne do poiednánia porownał; A
teraz tákie niezgody zkąd miedzy náßymi/ (że nie mienię)
Polaki? Ze nie do iednego kośćiołá chodziemy? Atoż náſtu-
ßnieyßa rzecz/ znáć kośćioł/ ten poznawßy / onego ſłuchać/
bo błądzić w wierze nie może/ y wßytko choć nád rozum
vczy przyimowáć y ſercem wierząc / vſty wyznawáć. MI.
Poniewaz żeśćie ná tym ſie záſádzili y ia ná to przypadam/
y ieſli dozwolićie w przod powiem znáki pewne / po kto-
rych ſnádnie poznáć kośćioł prawdziwy. X. P. R dozwa-
lam y ták przyſtoi/ żebym wam wáße znáki ieſli iákie nie-
pewne będą/ prawdziwym dowodem wyſkrobał / á znácz-
ne y niepochybne miáſto nich náznáczył.

DIALOG CZWARTY.

MINISTER, X. PLEBAN, EWANIELIK.

MINI-

MINISTER. Pánie Boże wßechmogacy/ od ktorego śie wßytko poczyna/ y ia też te rozmowe od ćiebie záczynam/ proße ćie ábyś raczył prawdę náße pokázáć/ á twoie wierne wybráne w ich wyznániu potwierdźić. Do rzeczy tedy przystepuiac/ znáki prawdźiwego kośćiołá powiedam/ áczbym ich mogł śiłá wyliczyć/ ále dla krotkośći tylko dwá námienie. Pierwßy. Prawdźiwe opowiádánie słowá bożego. Drugi/ prawdźiwe Sákrámentow vżywánie: te kedy śie náyduia/ tám iest prawdźiwy kośćioł. X. P. Dla gruntownego zrozumienia trzebá rzeczy niektore wiedźieć/ to iest iákie znáki bydź powinny koniecznie/ przez ktore ludźie máia czego dochodźić/ á trzebá żeby miáły przynamniey dwá przymioty. Pierwßy/ że znák ma być znáiomßy/ niżli oná rzecz ktora známionuie/ bo rzecz nieznáioma przez nieznáioma okázowáć/ iest bárźiey zátrudniáć: Drugi/ żeby znák oney rzeczy ktora poznáć mamy/ własny był á nie drugiey pospolity: bo kiedybym pytał śie po ktorych znákách poznáć mam wáßego Seniorá nastárßego/ á tybyś powiedźiał/ ma dwie oczy/ brodę podługowáta czarna: sa to w prawdźie znáki/ ále niedostáteczne/ bo śiłom pospolite/ nie tylko sámemu Seniorowi. Vważmyß teraz/ iesli wáße znáki máia te własnośći. Náprzykład: Opowiedánie słowá bożego/ izali znáiomße ludźiom niż kośćioł? Pytam czy ználi vczniowie Apostolscy w kilká lat bedacy po Pánu Chrystuśie kośćioł czy nie? MI. Ználi. X. P. Po czymże go poználi/ po piśmie? á pismo gdźie w ten czás było? iesli rzeczeß z słowá Bożego ná ten czás iesce nie piśánego; A czemuż tráditie ktore sa dawnieyße niż pismo/ wyrzucaćie? Druga. Pytam/ miedzy wykłádem á wykłádem pismá/ z nich ktoryby prawdźiwßy był/ kto rozsadza? MI. Duch ś. X. P. Prawdá; ále przez Doktory/ y Biskupy ktore Pan Chrystus zostáwił

Ministrowskie znáki.

Znáki prawdźiwe co zá własnośći máia.

Tráditie dawnieyße niż pismo.

Act: 15. rządźić y spráwowáć kośćioł/ktorzy o sobie mowią ono
Apostolskie ; Ták sie zdáło Duchowi ś. y nam : iáko to
Gal: 1. y Páweł ś. czynił : ktory choć náukę swą wźiął z szkoły
Gal: 2. niebieskiey/ nie od ludźi/ przedśie ią dawał pod rozsądek
Apostolski. Ci nie tylko że miedzy wielą Ewánielistow
Nykodemá y ś. Bártłomieiá y innych odrzućiwszy/ tylko
czterech czytáć postánowili/ ále też y wykład pismá oni
rozsądzáć y vznáwáć moc máią : iáko to wszytkie wieki
iáwnie pokázuią. Pierwszego wieku ktory w sobie sto lat
zámyka/ wszczełá sie byłá questia o Ceremoniách stárego
Zakonu/ ieśli ie mieli Pogánie nowo náwroceni do Páná
Chrystusá záchowáć ábo nie : *Concilium* (ná ktorym Piotr
ś. był Papieżem) postánowiło że mieli być wolni/ ná
czym wszyscy przestáli. Wtorego roku o dniu świecenia
Wielkieynocy : te Viktor Papież w Niedźiele obchodźić
postánowił/ świádczą Historye. Trzećiego wieku Nowá-
ciany/ktorzy przeli być w kośćiele odpuszczenie grzechow
przez pokutę/ *Concilium* Rzymskie zá Korneliuszá Papieżá/
potępiło. Czwartego wieku Aryany o Synu Bożym źle
trzymáiące/*Concilium* Niceńskie zá Sylwestrá Papieżá. Má-
cedony o Duchu ś. fałszywie vczące/ Konstántinopolskie
Concilium zá Dámázá Papieżá potępiło. A opuśćiwszy ine
wieki/ zá nászego/ Luteráńskie/ Kalwińskie/ y ine z nowu
wskrzeszone błędy *Concilium* Trydentskie fałszem y záwie-
dźienim dusz ludzkich/ y náuká szátáńską być wszytkiemu
świátu okazáło/ y pismem ś. iáwnie przekonáło. M I.
Luc. 22. Tákći iest/ ále niewiem czyią mocą. X. P. Máley rzeczy
niewiesz/ słycháłeś co ono Pan Chrystus Piotrowi mowił :
A ty niekiedy náwroćiwszy sie potwierdzay brácią twoie.
M I. To Piotrowi/ ále nie Papieżowi. X. P. Awo zgołá
stárszemu w kośćiele : ále iż Papież przez nástępowánie
porządne iest nastarszym/ tedyć y Papież moc táką ma.
M I. Nie wszyscy ná to przyzwalamy. X. P. Wszák y

Páná Chrystusá nie wszyscy zá Messyaszá przyimowáli/ á cożby iego namiestniká. Zgołá wyiawszy troche warcholnych mozgowcow/ wszytek świát niemal y stáry y nowy Papieżá/ Páná Chrystusowym namiestnikiem wyznawa y onego słucha/ wiedza bo/ że kto kośćiołá nie słucha/ iest iáko pogánin; Bo iest świeca nie pod korcem/ále ná lichtarzu/ to iest w Rzymie głowie wszytkiego świátá postáwiony. Záczym y z dáleká przychodzacy bywáia przezeń oświeceni/ to iest w prawdziwey wierze wyćwiczeni. A tym sie dzieie/ że Pogánie skoro w Chrystusá vwierza/ nie w inszym kośćiele/ iedno w ktorym Papież rzadzi/ żyia: czym vkázuie sie że znáiomszy iest kośćioł niż pismo/ poniewaž pismo do kośćiołá ná rozsadek odsyłamy: záczym ráczey iest kośćioł znákiem pismá prawdziwego/ niż pismo kośćiołá. Druga/ ázaż pismo znákiem włásnym iest kośćiołowi prawdziwemu/ ták/żeby y drugim kośćiołom fałszywym nie był pospolitym? M I. Jnáczey nie trzymam. X. P. Abo swey opiniey odstapisz/ ábo tu wnet obaczymy nowa Confederácia/ ktora wszytkie sekty by nagorsze kośćiołem prawdziwym vczynisz. Pytam/ Aryani sali prawdziwym kośćiołem Chrystusowym? M I. Boże vchoway tego pozwolić/ iákobym też y zaráz y Żydom przyznał. X. P. Pytam iescze iesli pismo máia? iesli nie máia/ czymże swoich błedow bronia? Jesli máia/ toć máia znák kośćiołá prawdziwego. M I. Máia pismo ále ie źle rozumieia. X. P. To nie pismo iest znákiem ále dobre rozumienie. M I. Oboie pospołu. X. P. A w ktorymże kośćiele to oboie iest? Jesli rzeczesz w nászym/ y Aryan/ toż y wszyscy co ich iest Sektarze; Tákże krotko mowiac y prawdziwe vżywánie Sákramentow wszedzie y wszystkie sekty sobie przywłaszczáia; Náuczże mie iáko w to potráfić/żeby miedzy nimi prawde vznáć y náleść. M I. Dźień

Math: 18. Luc. 8. Papież świeca ná lichtarzu wystáwiona.

to on

Psal: 3.

to on wielki Páńſki okaże/ tám obaczymy. X. P. To prá-
wdá / ále to dáleka áppelácia / ktory nam trzebá wie-
dźieć / ábyśmy w on dźień mogli ſie złego ſłuchánia nie
bać. EW. Prawdá ſie rzecz ma / kto ſie vporu trzyma /
ábo ieſt głupim / ábo zguby bliſko : zgołá ia przeciw ro-
zumowi vporem niechce robić : ia ſam te znáki odrzucam /
á mam przyczyne : znák dowodny nie ma bydź nigdy od
oney rzeczy ktora znáczy / oddźielony. Ale piſmo nie zá-
wße było / toć ábo kośćioł nie záwße był znáiomy / ábo
piſmo nie ieſt znákiem kośćiołá. Do tego / gdyby czego Bo-
że vchoway / Pogánin ktory podbił pod ſwą moc wßytkie
Chrześćiány / y piſmá wßytkie náße popalił / muśiałby zá-
raz y kośćioł vſtáć / boby go po czym nie było poznáć. Co
nie grzeczy / gdyż kośćioł Chryſtuſow ma trwáć áż do ſą-
dnego dniá. Nádto / co mi zá znák ktorego wßyſcy / choć
od śiebie iáko wodá z ogniem rozni vżywáią. A ſam ná-
oſtátek dyabeł kußac Páná / piſmem álegował / coż czy y
on ieſt kośćiołem ? muśi bydź zgołá inße háſło dowo-
dnieyße / po ktorym kośćiołá dochodźić trzebá. Przeto X.
miły Plebanie / proße wedle obietnice ſwey chćieyćie po-
wiedźieć cobyśćie wiedźieli. MI. Powiádayćie / wyśćie
moie wyſkrobáli / ia wáße znáki wydmuchnę. X. P. Do-
bre y mądre zdánie wáße o tych znákách / że nie ſą dowo-
dne / á zgołá nie ſą znákámi ; Ale pozwolmy tego / czego żá-
den práwowierny pozwolić nie może / że te znáki ſą znaká-
mi. Tedy ia to pokaże / że te nawłaſniey náyduią ſie w
Rzymſkim kośćiele. MI. Rad to vſłyßę iáko z tego wy-
brnieß. X. P. Iedno ty z vporu wybrni / o mie ſie trzebá
fráſowáć máło / ſámá to rzeczą pokaże. Pytam / po czym
prawdźiwe przepowiádánie ſłowá Bożego poznáć. MI.
Po tym / kiedy ſie nic áni przydáie do piſmá / áni odeymuie /
áni wykreca wedle wymyſłu nowego. X. P. Pytaymyß
ſie / ktory to kośćioł záchowuie. MI. Niewiem ktoryby

Vporny ieſt ſtrácony.

Math: 4.

Znáki Heretyckie y Kátholikom włáśnie ſłużą.

inßy iedno náß/ y dla tego ſie Ewánielikámi zowiemy/ że
nic iedno co w Ewánieliey ieſt/ áni wierzemy/ áni vczemy.
X. P. Sprobuymy; Naprzod trzebá wiedźieć/ że przydáć
zgołá co do piſmá nie ieſt źle/ ále kiedyby co tákiego coby
przećiw piſmu y woley Bożey było przydano / to ieſt nie-
cnotá przeważna; Ná przykład/ każe ſie piſmo P. Bogu
modlić/ále ſtoiacli ábo śiedząc/nie dołożyło; Wiec Ká-
tholicy że ſie klecząc modlą/ przydáli wprawdźie do piſmá
ále nie przećiw piſmu/ bo iáko nawiętßą Bogu vczćiwość
czynić/ minawßy piſmo/y rozum ſam każe. Lecz co ſie tycze
przykłádánia do piſmá przećiw piſmu/ ſłuchay kto tego
winien: ono ſłowo/Sámá wiárá vſpráwiedliwia: kto
przydał? gdźie to w piſmie? á nie przećiw piſmu to? po-
niewaz wola y wßedźie vczy/ że wiárá bez vczynkow v-
márła ieſt: kto ták beſpieczny ábo ráczey wßeteczny śmiał
Duchá ś. popráwiáć/ y do piſmá przydáwáć. EW. Ná
Lutrá to powiádáia. X. P. Bá wiemći/ y temu ſie dźi-
wuie; ále kiedyć ſie piątym Ewánieliſtą / trzećim Eliá-
ßem śmiał názywáć/nie dźiw że y piſmá po ſwey myśli
nádſtáwia. MI. A nam co do Lutrá/ my ſámego Páná
Chryſtuſá ſłuchamy/ on ieſli co przydał/ wiedźiał dla cze-
go. X. P. A ia záś powiádam/ że w tym z Lutrem prze-
ćiw P. Chryſtuſowi trzymaćie. MI. Smiáła potwarz/
vſtráßyłáby ták nievká. X. P. Ja ſtráßyć niechcę/ po-
twárząć tez nievmiem: ále pytam co zá przyczyná/ że do-
brym vczynkom záſługę v P. Bogá vymuiećie / mowiąc:
(iákom czytał w Wyznániu wiáry wáßego przednieyßego
Superintendentá:) Vczynki dobre máią być czynione/
nie przeto żeby co záſługowáły/ ále żeby wiárę wyświád-
czáły. MI. Ták vczemy/ á ſłußnie. Bo ták Apoſtoł mo-
wi: Nie ſą doſtoyne ćierpienia/ do przyßłey chwały kto-
ra ſie w nas pokaże. Ináczey krzywdębyſmy doſyć vczynie-
niu Páná Chryſtuſowemu czynili. X. P. A czemuż Sedźia

Do piſmá przećiw piſmu Heretycy przydáią.

Rom: 8.

Matth. 25. żywych y vmárłych będźie tych co miłośierne vczynki czy⸗
Matth. 19. nili do niebá przyimowáł? A czemuż mowił: Jeśli chceß
do żywotá wniśdź / záchoway przykazánie Boże? Czemu
1. Cor. 6. tenże Apostoł mowi: Że áni wydźiercy / áni nieczyśći / áni
zgołá wedle ćiáłá żyiacy / nie wnidą do krolestwá niebie⸗
skiego? Rozumieß podobno że Apostoł ábo Mistrzowi
swemu Pánu Chrystusowi / ábo sámemu sobie iest przeći⸗
wny. Nie Luter to / ktory co dźiś twierdźił / iutro przał:
ná iedney kárćie ták / á ná drugiey ináczey pisał: rozu⸗
Wykład mieyćie co to Apostoł mowi: Nie są dostoyne / to iest / sá⸗
słow Apo⸗ me przez sie / ilé z nas pochodzace / ále ilé z łáski Bożey
stolskich. w nas mießkáiacey bywáią czynione: tedy zásługuią / iáko
tenże Apostoł mowi: Káżdy weźmie wedle vczynkow swo⸗
ich. Druga / że tenże Apostoł wychwaláiąc one niebieskie
roskoßy / iákoby chćiał rzec: byśmy tu nadłużey y nawie⸗
cey ćierpieli / przećie to nic nie iest / zrownáne ztámtemi ro⸗
skoßámi ktore sie w nas obiáwią. A co sie o krzywdę Páná
Christusá wsczynaß / Boże day to byśćie mu iey iuż przestáli
wyrządzáć. Bo krzywdáli winney máćicy / kiedy gáłązká
z niey wyrosła / siłá winnych gron dobrych vrodźi. Tákże
y náße vczynki dobre / że z iego łáski przez nas bywáią czy⸗
nione / izali krzywdę Pánu Chrystusowi czynią? toćby go
2. Thi. 14. vkrzywdźił Apostoł / kiedy mowi: Dochowałem wiáry /
bieg odpráwiłem / zá co mi iest schowána koroná żywotá:
y pewnie vkrzywdźiłby / kiedyby to sámemu sobie przypiso⸗
1. Cor. 4. wał; boby mu zádáno: Co maß czegoś nie wźiął / á ieśliś
1. Cor. 15. wźiął / czemu sie pyßniß ták z swego. Ale kiedy rzekł: Z łá⸗
ski Bożey iestem tym czymem iest: nie vkrzywdza tym Bo⸗
gá: y owßem wysławia miłośierdźie y dobroć iego / dźię⸗
kuiąc że mu nie tylko z vmowy wystáwił krolestwo nie⸗
bieskie: ále też dopomagał mu bieżeć / y kresu dobieżeć /
y zgołá ták wielki kleynot otrzymáć; y dla tegoć mowi:
Rom. 8. Jeśli społ z nim ćierpiemy / pospołu y vwielbieni będźiemy:

pátrzćieß żeśćie tu przy Lutrze/ á nie przy Pánu Chrystuśie zostáli. EW. A coż ztad ták złego vrosło że ták vczą. X. P. To słowko Sámá wiárá zbáwia/ otworzyło swey-woli do wßytkich niecnot wrotá. Bo ieśli nie zásługuia dobre vczynki/ czemuż ie czynić? czemu nie wedle ćiáłá żyć? ieślizeby wiáre wyświádczáły/ pytam przed kim? przed Bogiem czy przed ludźmi? przed Bogiem nie trzebá/ bo iego oczom nic skrytego nie iest: ieśli tylko przed ludźmi/ to może w nocy zbiiáć/ á we dnie pokornie głowe zwieśiwßy chodźić; po ćichu kráść tyśiacámi/ á iáwnie po ßelagu iáłmużne rozdáwáć. Przez Zydy pieniadze ná Lichwe dáwáć / przed ludźmi spráwiedliwym sie pokázowáć/ wnetby ták spráwiedliwość Chrześćiáńska/ w Pháryzeyska obłude przewierzgneli/ ktorych Chrystus Pan groby málowánymi zowie/ że spráwiedliwość swa przed ludźmi pokázowáli/ á w skrytośći rozmáite psoty stroili. Nádto/ kiedy Zyd ktory naydźie sie dobrze czyniacy/ to vczynki iego wyświádczáia wiáre/ czy nie? ieśli wyświadczáia/ to dobra wiáre ma/ ieśli nie/ to wyznánie tákie wáße iest omylne. EW. Pomnie że ták we Zborze vczą/ álem ia nie rozumiał/ do czego sie to śćiagáło/ teraz zgołá ná to nie zezwalam/ bo to widze bydź przećiwko rozumowi/ żeby vczynki dobre nie miáły mieć wysługi/ poniewaź y Dawid mowi: Skłoniłem serce swe do czynienia spráwiedliwośći dla nagrody. A Pan Zbáwićiel nász mowi: Podźćie wßyscy co robićie/ á ia was ochłodze. Zgołá Luter w tym był bárzo zuchwáły/ śmieiac to przydáwáć/ Sámá wiárá/ ponieważ tego w żadnym texćie nie widáć. X. P. Jeßcze to máło/ ále támże dołożył mowiac: żal mi żem nieprzydał y owych dwu słow/ wßelákich/ y wßytkich/ w ten sposob. Przez sáme wiáre bez wßytkich vczynkow y wßytkich zakonow: á nie dźiw bo iáko sam żył/ ták chćiał by y wßyscy/ żeby iego żyćiu nie przyganiáli/ ábo dla

Matth: 23.

Psal: 118.

iego wßeteczeńſtwá/ y náuki nie porzucáli: przeto ich z-
Heretycy piſmo fałßuią.
fałßowánym piſmem potwierdzał. Ale przyſtąpmy do fał-
ßowánia piſmá/ y gdźie ſie naydźie popátrzmy. M. Pá-
trzyć zgołá nie trzebá v was tego pełno. X. P. Zda mi ſie
żebyś muśiał nie iednę wpośrod dniá ſpalić świece/ niżbyś
iedno piſmo nálazł. M. Bá Kret ieſzcze o połnocy ználeść
ie może/ y ſam ieſliś nie kret baczyć to możeß. X. P. Nuż
miły oſtrowidzu/ pokaż áby iedno. E. Miły X. Plebanie/
ieſli życzyćie ábym ſie czego nauczył/ iużże ſámi dowodźcie
oſtátká/ bo pierwßy dowod bárzo mi ſie podobał/ y nieiá-
ko mię zbudował. X. P. Niczego bárźiey nie życzę niko-
mu/ iedno żeby prawdę vznał/ y ieſli P. Miniſter dozwo-
li/ rad wßytko vczynię. MI. Przyidźie tez moy czás do
wywodow/ á mniemam że ſie prawdá iáko oley wynurzy.
X. P. Prawdźie nigdźie nie głęboko wßedźie zebrnie/ ále
wáßá zda mi ſie że nurkiem popłynie/ wßák potym oba-
czymy: teraz dowodzę/ że piſmo nikt bárźiey náßych wie-
kow iáko wáßy Doktorowie/ ktorych we wßytkim náślá-
duiećie pogwałćili. Naprzod przywodzę ono mieyſce Da-
Pſal. 15.
widowe ktore y Piotr S. o Pánu Chryſtuſowym zmar-
twychwſtániu/ y do piekłá wſtąpieniu przywodźi. Nie
zápomniß duße moiey w piekle. Bezá nawiernieyßy na-
mieſtnik Kálwinow ták wykłada: nie zoſtáwiß trupá me-
go w grobie M. To Bezá ále my tego w ſwoich Bibliách
nie mamy. X. P. Pretkoś zápomniał/ w prawdźieć troche
Brzeſka Biblia lżey/ ále przedśię fałßywie/ bo ták mowi:
nie opuśćiß ćiáłá mego w grobie. A kto kiedy duße ćiáłem/
á piekło grobem nazywał? A Nieświezka śmießniey/
nie opuśćiß (pry) duße moiey w grobie: azaß dußá zoſtá-
ie w grobie? dogodźiłoby ſie wam by to prawdá byłá/
iużbyśćie wzywánie świętych wydmuchneli/ kiedyby duße
ich w grobie á nie w niebie mießkáły/ y moglibyśćie onym
Sap. 3.
piſmem więcey nie ßyrmowáć. W ręku ſą Bożych duße

Swiętych

Swietych: ále prosto rzec / że zágrzebáne w ziemi leżą / á w niebie ich niemáß. E. Pánie Ministrze / ieśli ták w Bibliey náßey stoi/ iáko ksiądz powiáda/ ia sie tego bárzo wstydzę y dziwuię/ bom ieśzcze ták trefnych kuglarzow nie widział/ coby z duße ćiáło/ á z piekłá grob mogł przewierzgnąć. M I. Dziwu tu niemáß/ ták pismo ś. mowić zwykło/ ośm duß w Warce záchowano. Izáiaß/ wßelkie ćiáło siáno choć y tám ćiáło y tu dußá byłá/ ále pismo iedno zá drugie kłádźie. X. P. To nie do rzeczy: bo kiedy co pospołu iest/ ná ten czás od godnieyßey rzeczy názywa/ iáko to/ ośm duß zostáło: ále kiedy rozdźielone / iuż káżde z nich włásnym imieniem zowie. Ná przykład/ pokiś żywy/ á kiedybyś sie chćiał vpámiętáć/ mogłbym ćie názwáć *à digniori*, wżdyć to pan Minister śczyra dußá/ niechćiał vporu/ prawdę poznawßy náśládowáć/ ále kiedy vmrzeß/ nie poydzie mi táki sposob mowienia/ bo iuż dußá od ćiáłá rozłączona/ y nie mogłbym iedno duße dußą/ á ćiáło ćiáłem zwáć: Lecz iż po śmierći Páná Chrystusowey ták było: tedy táka mowá nas nie podeprze. E. Bá choćby y to ßło / tedy ieśzcze *anima* wykłádáć nie może trupem kto po łáćinie namniey rozumie/ áni *infernus* grobem/ byśmy sie sámego Páćierzá porádźili: wstąpił do piekłow/ chybáby to przez figurę iákąś dziwną/ á do tych czásow niesłycháną czynili. X. P. Przez figurę y bárzo foremną / ktora zową fałßowánie pismá. E W. Ale ná co wżdy ták to pismo kręcą y ßpocą oczywiśćie/ co im zá pożytek przyniosło? X. P. Mogłbymći sie domyślić dla czego to czynią ále zámilczę/ to tylko rzekę / że iuż z niebá/ wedle swego mniemánia omámionego/ wyrzućili Swięte / Czyśćiec wydmuchneli/ podobnoby y piekło chćieli wyskrobáć/ ále trudno/ bo ma ná wieczność od Bogá przywileie: Idźćie do ogniá wiecznego. M I. To ścżyra potwarz/ bo my też w przepowiádániu słowá Bożego y piekłem grozimy. X. P. Ale tylko

1. Pet: 3.
Isa: 40.
Figurá Heretycka
Math: 25.

Kátholikom okrzyki ná nię czyniąc/ iákoby fałszowáć pismo
ś. mieli/ áno to w was sie náyduie oczywiśćie. EW. po-
spolićie mowią/ komu sie raz przyda zgrzeszyć/ nie iuż go
vpornym zową/ ážby to kilká kroć vczynił: tákże iedne sen-
tentią ináczey wyłożyć mogło sie omyłka sstáć/ ále kiedy-
by wiecey/ cosby poszło ná wierutną złość. X. P. W ták
iáwney rzeczy/ ile ći co sie zá namedrszych Doktorow má-
ią/ błądźić nie mogą iedno vpornie/ ále by to raz? iesli
was nie teskno słucháć vkaże/ y o drugim Artykule wiáry
pismo szkárádnie od nich wykrecone w wykłádániu. E W.
Niech sie cknie komu chce/ ia bárzo rad słucháć bede ile
ták potrzebnych á k temu zrozumiálnych rzeczy. X. P.
Pytam iesli pismo ś. ma bydź ták rozumiáne iáko nápi-
sáne? M I. Ale iáko/ byle figurálna mowá nie byłá.
X. P. Rad to słyszę: ostátniego testámentu Páná Chry-
stusowego słowá/ z strony postánowienia Sákrámentu
Ciáłá y Krwie/ chcę wiedźieć iesli były figurálne czy nie:
Testáment nie może bydź figurálny. E W. A ktoż kiedy z figurámi testáment czyni/ v nas wat-
pliwe słowo położone wszytek testáment psuie/ á cożby w
duchownych/ ná ktorych zbáwienie záwisło? y myslić o
tym szkodá/ y we śrzod Zboru słysząc gdyby z nászych kto
ták vczył/ protestowałbym sie przećiw tákiey náuce: wy-
ráźnie y rzeczywiśćie iáko są nápisáne y vsty Páńskimi rze-
czone/ ták máią bydź czytáne y wykłádáne. X. P. By ná
to Ministrowie zezwolili/ predkaby zgodá byłá. E W. pe-
wnie że zezwaláią/ ślubuie zá nie. X. P. Ato wnet
Matth: 29. obaczymy: Pan Jezus przy ostátniey Wieczerzy wźią-
Luc: 22. wszy chleb/ błogosłáwił mowiąc: Bierzćie/ to iest Ciáło
Mar: 4. moie/ ále iż te słowá ták włásnie rozumiáne bydź má-
ią iáko brzmią/ tedyć w Sákrámenćie iest prawdźiwe
Ciáło Boże. M I. Toć tákim sposobem iest Báránkiem/
Ioan: 1. winną máćicą Pan Chrystus/ bo też rzeczono: oto Báránek
Boży. Jam iest prawdźiwa winna máćicá. X. P. Nie tedy

pánie

 140

pánie Ministrze/ wßáкeśmy figurálne mowy od niefigurál *Ioan: 19.*
nych oddźielili: tám figurá/ ále tu bydź nie może. M. Nie/
wiem czemu? X. P. Dla tego słowká vkázuiącego/ To/
ktore gdźie śie náyduie/ nie może znáczyć niczego/ iedno to
co wyraża/ chybá żebyś chćiał z Turki trzymáć: słowá
niebieskie. Ten iest Syn moy namilßy: wykrecáiąc ták mo/ *Matth: 3.*
wić: Ten znáczy Syná mego. M. Ináczey wyznáć żaden
nie może/ iedno że iest ćiáło Chrystusowe/ ále duchownym
sposobem. X. P. Zgołá niemáć wodą á powiedz iáśniey
twoie wyznánie. E. Niech Pan Minister mowi co rozu/
mie/ iam śie ták we zborze náuczył/ wierzę że ten chleb znác/
czy ćiáło Chrystusowe. M. Przydáć trzebá że moc ćiáłá
Chrystusowego Sákrámentálnym sposobem wnim przyi/
muiemy. X. P. Ná tom czekał żebyśćie sámi ná śię rozgę
przynieśli: stosuymyß teraz pismo z wykłádem wáßym:
Pan Chrystus mowi: To/ wy chleb/ on iest/ wy znáczy/ on
ćiáło/ wy moc ćiáłá/ on moie/ wy co w niebie śiedźi. A ták
to pismo iáko w sobie brzmi wykłádáią: widzę że o was
Dawid przepowiedźiał. Ani w testámenćie iego náleźli śie *Psal: 37.*
bydź wiernymi. Co rozumieß gdyby oćiec twoy testámen/
tem zápisał kámienicę/ łáncuch złoty/ á przy oddawániu
tych rzeczy wyrwałbyśie iáki oßust/ y on testáment ták glo/
zował/ kámienicę/ to iest málowáną/ łáncuch złoty/ to iest
powroz co znáczy łáncuch/ pytam iákobyś go nazwał? A
coß rozumieß o Pánie Chrystuśie/ iáko on testámentu swe/
go gwałtowniki karáć będźie: poniewaß zá tákim fałßo/
wánim śiłá synow niebieskich dźiedźictwá tym testámen/
tem legowánym nie dochodzą. M. A ktoż tego przyczyną
iedno wy/ co ná źiemi á nie w niebie Chrystusá vkázuiećie/
y onego chwalić każećie. X P. My nie inßego ná niebie/ nie
inßego ná źiemi/ ále inákßym sposobem obecnego vkázuie/
my/ w niebie widomie ná prawicy oycá śiedzącego. Ná
źiemi pod zasłoną osob widomych niewidomie będącego/

co nie

Math: 27. Marci 14. Luc. 22.

co nie z swych słow wyrwáliśmy / ále z słow testámentu Páná nászego náuczyliśmy sie / ktory rzekł: to iest ćiáło moie. Jákież przećiwne twoiemu / co wnim widomie śiedźisz? ktore (pry) zá was wydáne bedźie. Jákoby rzekł / niczym inszym nie rozne / iedno że to widome á to niewidome. A że go chwálemy / mierźi ćie to: widze kiedyby teraz P. Chrystus widomie z niebá zstapił żebyśćie go we zborách swoich chwalić zákazáli. Jesli dla tego że go w Sákrámenćie nie widźiemy / iuzby go chwalić trzebá / toć áni w niebie / bo go y tám oko nászé doyrzeć nie może: Awośćie wy widzacy nie wierzacy Chrześćiánie / áno nie ták ma bydź / tu kráiná wierzenia y słuchánia / á w niebie widzenia y wiedzenia. Bo ábo w tym Sákrámenćie Pan Chrystus chćiał nam Ciáło swe ku pożywániu zostáwić / ábo chcac / nie mogł tego vczynić. Jesli chćiał / czego záprzeć nie możemy / bo ták mowi: Chleb ktory ia wam dam / Ciáło moie iest. Ja żywot świátá. A tu przy Wieczerzey / dla tego odpráwiwszy Zakonna y Ceremoniálna Báránkowa Wieczerza / vmył nogi Apostołom / śiadszy / dáie im / powiádáiac / co / To iest Ciáło moie; iesli chćiał á nie zostáwił / to nie mogł tego dokázáć / pierwszego żeby niechćiał przeć żaden iáko sie rzekło nie może / chybáby wstyd stráćiwszy / wierutnie kłamáć chćiał: to drugie żeby nie mogł iesli pozwolićie / pátrzćieześćie w tym Zydowie mowiacy: Izali nam może dáć chleb ná puszczy? á co wietsza / gorszyśćie niż on stary kuśićiel Páná Chrystusow / ktory chcac doświádczyć iesli był Bogiem / chćiał żeby kámień w chleb przemienił / poniewaz to własnie Bozkiey wszechmocnośći nátury przemieniáć należy. Azaż nie mamy przykłádu / kiedy chćiał odmienić wode w wino? Coż czy to inszy nowi śiepácze nástáli / ktorzy Pánu Chrystusowi wszechmocnośći rece wiazáć beda? Wszytko co chćiał Pan vczynić / vczynił ná niebie y ná ziemi / mowi Dawid: A to iesze

Ioan: 6.

Math: 26. Luce 22. Marci 14.

Math: 3.

Ioan: 2.

Psal: 113.

vczyni

vczyni z łáski swey/ że wszyscy vznawszy prawdę/ wzgodźie do domu páńskiego chodźić y tego zbawiennego pokármu pożywáć będźiemy. E. Proszę iákoli też o tych słowiech insze pismo ś. rozumie? X. P. Ták iákom powiedźiał: náprzod że wszyscy trzey Ewánieliśćowie te słowá zgodnie y iednáko kłádą/ czego w inszych pismiech nie záchowywáli/ wiedząc że odmianá słow nabárźiey w testámenćie szkodźić może. Druga/ Páwel ś. do Korintow ták wykłáda: Chleb ktory łamiemy ázaż nie vczestnictwo ćiáłá Páńskiego iest? nie mowi znáku ćiáłá/ ále istotnego ćiáłá/ co znáć z mowy Apostolskiey gdy przystosuie stoł czártowski z stołem Chrystusowym: lecz iż ná stole szátáńskim prawdźiwe mięso ofiárowáno/ toć też ná stole Chrystusowym prawdźiwe ćiáło bydź muśi. Iáko to Dawid przepowiedźiał. Abowiem Wrobel nálazł sobie domek/ á Synogárlicá gniazdo/ gdźieby położyłá dźieći swoie. Ołtarze twoie Pánie Krolu moy y Boże moy/ iákoby rzekł/ iáko własnie y rzeczywiśćie Wrobel y Synogárlicá w gniaźdźie śiedźi/ y dźieći swe rzeczywiste kłádźie. Ták też ná Ołtarzu Bog nász obecnie przebywa. A dla tegoć Páwel ś. vpomina/ żeby káżdy godnie przystępował do Ołtarzá by nie został winnym ćiáłá Chrystusowego/ bo ináczey/ sąd y potępienie przyiałby. To wszytko z tąd idźie/ że tu P. Chrystus obecny od ludźi przyimowány y pożywány rzeczywiśćie bywa/ zá czym kto nie godnie przyimuie/ winnym sądu ták zostáie/ iáko oni co go w widomym ćiele krzyżowáli. M. Gáni ichże osoby Sákrámentu y znáki ćiáłá Páná Chrystusowego niegodnie przyimuią. Záczym tácy sądu godni. X. P. Ani śie tám Páwłowi ś. o znákách śniło/ ále choćby y ták/ á czemuż máteria ábo osobá Sákrámentu krztu S. to iest wodá bywa rozlewána/ á przećie tákiego karánia nieprzydano iáko tu/ nie dla czego inszego pewnie iedno dla rzeczywistey bytnośći Páná Chrystusowey/ ktora wiárę

Matt. 26.
Mar: 14
Luc: 22.

1. Cor: 10.

Psal: 83.

1. Cor: 11.

wßyſtek świát/ po wßyſtkie od czáſu P. Chryſtuſá wieku
zgodnie Doktorowie S. wyználi y wypiſáli/ cudámi ná-
uki ſwoiey potwierdzáiąc. A nie rozumieyćie żeby P. Chry-
ſtus tego Sákrámentu/ wáßymi ſłowy ábo fałßywymi nie
rzekę wykłády/ále ráczey wykręty/ miał bydź wypłoßony;
Matth: 24. Ziemiá y niebo minie/ ſłowá Boże nie zágina/ y w ſwoiey
władzy zoſtána. M I. Aż mię vßy bola/ ſłucháiąc tákiego
bluźnierſtwá. X. P. Ták v was bluźnierſtwem prawdá
zoſtáłá. M I. Wiem co was do tego wiedźie żebyśćie
vporem ſwym tákiego bluźnierſtwá bronić nie przeſtawá-
li. X. P. Z nas żaden niewie coby inßego iedno ſłowá ſá-
mego Páná Chryſtuſá/ á náuká y podánie Apoſtolſkie/
ábo ráczey wßytkiego świátá. M I. Ráczey wáß priwa-
tny pożytek/ ktorymbyśćie łákomſtwo ſwe zátkáli. X. P.
Táka to prawdá/ iákiey wy w wykłádźie piſmá vżywaćie.
E W. Pánie Miniſtrze to iuż nie diſputácia/ ále ráczey co
kśiądz przetym prawdźiwie powiedźiał/ nie potrzebne ga-
dánie od ś. Páwłá zábronione: á co to zá odpowiedź wá-
ßá/ ſámi ſie rozſądźćie. X. P. Nie przećiw ſie W. M.
ták ſie od ſwych miſtrzow náuczyli/ od rzeczy odſtepowáć/
á co inßego nie potrzebnie wtrącáć/ ia przy ſwoim ſtoię/ y
Hebr. 5. pytam; Jeſli kośćioł może bydź bez kśiedzá/ á kśiądz bez
ofiáry? lecz iż ś. Páweł świádczy że nie może/ toć muśi
bydź ofiárá/ á ktorażby iná/ iedno ktora ſam Pan Chry-
Matth. 26. ſtus przy oſtátniey Wieczerzy poſtánowił/ to ieſt ofiáro-
Lucæ 22. wánie Ciáłá iego przenaświetßego: Ale ći ludźie ſwoiey
Mar. 14. nie máiąc cudzey vczćiwośći ßánowáć niechca/ á miáſto
vczćiwego gadánia/ nie wypárzona gebá ludźie vczćiwe
ßkáluią. E W. Nie ták ſie oni przed námi vdáią/ ále to
widzę co ná inße włoka/ w nich ſie bárźiey náyduie. Prze-
to nie przećiwiąc ſie/ proßę dowiedźćie ieſzcze tego ieſli co
Heretycy piſmo odrzucáią. z piſmá wyrzucáią. X. P. Nie máłoby tego wyliczáć/
ále krotko námienię: Kálwin nie rzekę ſententie/ ále cáłe

xśięgi niektore wymiátą: Iáko xśięgi Mądrośći/ Ekkle-
śiástiká/ Máchábeyskie/ Tobiaszá/ Iudith: Luter záśie
list Páwłá ś. do Zydow wyrzuca/ ś. Iákubá/ ś. Iudy
ták że/ bá y Zyáwieniu ś. Janá nie przepuszcza: Awo zgołá
według mozgu swego co śie im zda to przyimuią/ á co ich
w oczy kole/ odmiátáią. E W. Dźiwna to śmiáłość.
X. P. Bá iescze to dźiwnieysza/ że ták pismo obćináiąc/
szpocąc/ ábo też gdźie chcą pismá przećiw pismu przyczy-
niáiąc/ wżdy śie przechwaláią/ że oni sámi naprawdźiwiey
pismo záchowuią. E W. Iuż to widzę ná oko/ ále mi od-
puść ie pánie Ministrze/ że ábo pismo iáko śie powiedźiá-
ło/ znákiem bydź prawdźiwego kośćiołá nie może/ ábo ie-
śli iest iáko wy chcećie/ tedyć kośćiol Rzymski iest napra-
wdźiwszy/ poniewaź iáko z dawnośći wszyscy prawie
Chrześćiánie pismo mieli/ vczyli y chowáli/ ták śie y po-
dźiśdźień bez żadney odmiány v Papieżnikow náyduie.
MI. Łácno tego do tańcá námowić komu śie go chce;
ták też że W. M. znáć miał z dawná chęć do Bábilo-
nu Papieżkiego náchyloną/ łácno ten xiądz W. M.
dopchnie/ że prawdźiwe słowo Ewánieliey opuśćiwszy/
zabobonom ich vwierzyß. Ale coż rzec/ iescze tym Zbor
páński nie zágínie/ wszák máła trzodká Páná Chrystusowá/
nic to choć ieden vbędźie/ záśadźi P. Iezus miły to mieysce
kilká rozśiewcow słowá swoiego. E. Iesczem śie wam te-
nie zwierzył co mam wolą vczynić/ niewiem czemu to w mie
wmawiaćie/ czy to was mierźi że przy prawdźie stoię: cno-
tá ßláchecka by nic inßego/ ták mi każe dla tegom was
vżył żebyśćie mi prawdę pokazáli/ gdźie będźie/ ia przy niey
zostáię: wy żeśćie kośćiołá Chrystusowego znáki iákieś
powiedźieli/ ktore X. pleban iák wiátr po powietrzu swo-
iemi wywodámi rozwiał: nielza mi iedno pytáć śie od nie-
go do końcá ktore są prawdźiwe znáki Kośćiołá Chrystu-
sowego/ bobym zgołá w kośćiele á nie w bożnicy rad chwá-

lit Pána Bogá moiego. M. Pytayćie kogo chcećie / áleby snádź ráczey Wężowego iádu pożywał / niż iego głosu słuchał ktory duße swym dźwiękiem zábiia. Ja ide oświádczyć sie Pánu Bogu żem nie winien tey krwie / y tá dußá ktorey sie ná wieczne zátrácenie zánosi. E. Coż sie wam dźie ie / wßák y o Papieżnikách trzymaćie że beda zbáwieni / byle dobrze czynili / á ia czemubym miał bydź potepion choć bym z nimi wierzył. X. P. Obyś sie mu W. M. nie przećiwił / niech idźie gdźie chce / tákći naiemniczy obyczay opuszczáć owce / obmyśli W. M. Pan Bog tákim pásterzem / ktory ná reku swych odda W. M. Pánu Bogu.

DIALOG PIĄTY.

EWANIELIK, X. PLEBAN.

EWANIELIK. Jam sie ná to vdał ábym zá pomoca Boża mogł sie dowiedźieć gdźie iest prawdźiwie kośćioł Páná Chrystusow / przeto słowá sie vpominam y proße / ábyśćie znáki po ktorych dochodźić káżdy może kośćiołá / powiedźieli. X. P Siłá iest znákow / o ktorych moc zacnych Doktorow nászych pisáło: iáko Hosius / Belármin Kárdynali / Bozius / Sokołowski / *Petrus à Soto*, Thomás Stápleton / *Nicolaus Sanderus*, *Michael Medina*, y inßych wiele / ktoby chćiał niech tám sobie ßerzey czyta / ia tylko cztery znáki powiem / vfáiac Pánu Bogu / że W. M. ná nich przestánie / á te sa w skłádźie wiáry Chrześćiáńskiey ná *Concilium* Konstántinopolskim wyrázone / ktore sie ná káżda Niedźiele śpiewa w kośćiele po Ewánieliey. Pierwßy znák kośćiołá / *Catholica*, po Polsku Powßechny / to iest ktory po wßytkim świećie iest rozßerzony / ták Dawid przepowiedźiał: Náwroca sie do Páná wßytkie gránice źiemie:

Znák pierwßy Powßechność.

Psal: 21.

popłyna do niego wßytkie narody. A Chrystus powiáda: *Esa. 2.*
Trzebá żeby sie wypełniło wßytko co iest nápisano o mnie *Lucæ 24.*
w Zakonie/ Psálmiech/ y Prorokách: toć sie wypełnić mu-
śiáło. A dla tego tym znákiem Doktorowie święći wy-
wodźili prawde kośćiołá Chrystusowego. Pátrzmyß kedy
sie to náyduie. Augustyn s. y Cyrillus ták mowią: Gdy *Cont. Epist.*
poydźieß do ktorego miástá/ nie pytay sie gdźie iest kośćioł *fundamen.*
ábo dom Boży/ bo y heretycy mowią / że dom Boży máią *cap. 4. Ca-*
y Kośćioł: ále sie pytay gdźie iest powßechny Kośćioł/ to *thechesi 18.*
bowiem imie własne iest tego Kośćiołá mátki nas wßyst-
kich. A ktoryß to? Páweł święty powiáda: Dźiekuie Pá- *Rom. 1.*
nu Iezusowi/ że wiárá wáßá Rzymiánie iest opowiádá-
na po wßystkim świećie. A ták to zámykam z Augusty- *Cont. Peti-*
nem S. Kośćioł ten pewny znák ma że skryty bydź nie mo- *lianum lib.*
że. Znáczny tedy iest wßytkim narodom/ á iż cząstká herety- *2. cap. 104.*
kow nie iest znáczna/ przetoż nie iest kośćiołem. A toż ten
iest kośćioł prawdźiwy ktory iest powßechnym: ponieważ
ten tytuł imie nie od szczegulney y prywatney iákiey osoby
iest wźięty / ále od P. Chrystusá iest dány/ y przez wßyst- *Matth. 28.*
kie wieki áż do nas przez nástepowánie porządne podány.
E. wßák też was zową Papieżnikámi. X. P. Zowąć nas
y Antychrystámi / ále ktoż? ći co y Bogu nie przepuszczą y
świetym iego: Ci o ktorych Iudás święty piße. Ci zásie *Iudæ 1.*
czego niewiedzą y rozumieć nie mogą / bluźnią. Ale żeby-
śćie nie rozumieli iż sie tego wstydamy/ zowiemy sie/ ále to
przećie nam nie wádźi/ iáko heretykom/ bo nas Pápieżni-
kámi zową od Papieżá/ ktorym był y sam P. Chrystus / y
toż Papieztwo zlećił Piotrowi S. Pás owce moie. Tobie *Ioan. 21.*
dáie klucze. Lecz heretyk káżdy od swego mistrzá przezwi- *Matth. 16.*
sko bierze. A mistrz od kogo? niewiem: Naprzykład/ Lu-
teráni od Lutrá: á Luter od kogo? nie doráchuie sie żá-
den. Tákże Kálwiniste od Kálwiná/ Ariani od Ariußá/
y inßy tym podobni. E. A czemuß P. Chrystus zwał swoie *Lucæ 12.*

trzode máłá / poniewaß miał bydź Kośćioł powßechny.
X. P. Wiem że tym pismem bárzo nam srogimi chcą bydź /
y nam swą zdrádę fárbuią radem że sie wspomniáło / żebyś
W. M: náuczył sie y drugim vmiał powiedźieć. Naprzod
dla tego zowie máłą / że w ten czás máła byłá w liczbie / á-
bo máła dla vćisku y háńby / ktorą znosiłá y więtßą iesżcze
miáłá znośić od świátá; ábo máła á náwłásniey pokorna /
czysta y posłußna. Abowiem vbostwo wedle rády pań-
skiey záchowuiąc / wßystko opuszcząłá ná świećie / y z vbo-
stwá sobie worki ná skarb niebieski niesкończony / oná trzo-
dká gotowáłá. W czystośći sie kocháłá / biodrá swe prze-
pásuiąc; Posłußeństwá nie opuszczáłá. Páná z god wrá-
cáiącego sie czekáiąc / y iemu skoroby zákołátał záraz o-
tworzyć gotowá / iáko ich tám tego wßytkiego vczył
Mistrz niebieski: co wßytko Kálwinistowie z Luterаná-
mi wyklęli / wypłoßyli ze Zborow swoich / náwet y tych
co ták są máłymi / to iest Zakonniki w tákich ślubiech Pá-
nu Bogu służących / gorßymi niż Antychristy názywáią / y
gdźie mogą prześláduią. E W. Bacze z textu że choć ią
máłą zowie / przedśie nie dla tego żeby iuż ták miáłá bydź
záwße / ále że w ten czás máłey liczby byłá / bo ináczey coż-
by zá proporcia miedzy głową á ćiáłem byłá: Głowa iest
Pan Chrystus / Páwel ś. mowi: Pan Chrystus iest głową
kośćiołá; kośćioł że iego ćiáłem iest / tenże świádczy: Wy
iesteśćie kośćioł Boży. Lecz Pan Chrystus dla swego vni-
żenia / od Oycá iest podwyßßony / wziąwßy imie nád wßy-
tkie imioná / żeby mu sie kłániáło wßelkie koláno: tedyć
znáć że muśi bydź wielki kośćioł iego / bo ináczey bylibyś-
smy iáko on kuśićiel / co Páná náßego wziąwßy ná ganek /
kazał sie mu ná doł spuśćić: ták y my wyznawßy że iest Pan
Chrystus wßechmocny / á potym kośćioł iego w garśći zá-
mykáć / iákobysmy go z wßechmocnośći iego odźieráli.
X. P. Dosyć dobrze / y dla tegoż Chrystus Pan gáni one

Luce 12.

Ephes: 5.
1. Cor: 3.

Philip: 2.
Matth: 3.

ſzálbierze co tylko ná puſczy ábo w zámknieniu Chryſtuſá bydź pokázuia: poniewaź wedle Dawidá/ Bog we słońcu/ ná iáwi/ wſzytkiemu świátu ſwoy przybytek poſtáwił. Bo dla czego Chryſtus Pan Apoſtoły poſyłał ná wſzytek świát/ wſzytkich iezykow ich náuczywſzy? Ieſli dla náuki/ toć vczyli/ ieſli vczyli/ toć náwroćili/ ieſli náwroćili/ toć ći náwroceni Chrześćiánámi zoſtáli/ toć w kośćiele byli/ toć nákoniec kośćioł był po wſzytkim świećie: záczym y powſzechny muśi bydź/ á tenże prawdźiwie Chryſtuſowym. Matth: 24. Pſal: 18. Matth: 28. E W. Sam to rozum pokázuie/ żeć ták ieſt/ iedno że też Máchometanow śiłá/ á boday nie wiecey/ iákoż ten znák powſzechnośći ſpolny y drugim nie bedźie. X. P. Bydź nie może/ bo powſzechnośc nie tylko tá ieſt/ ktora wſzedźie rázem y iednego czáſu ieſt/ iáka ſie ſſtánie przy ſkończeniu świátá/ gdy ieden páſterz y iedná owczárnia bedźie/ ále też ktora po cześći zá czáſem wſzytek świát bez przerwánego náſtepowánia obeſzłá y oświećiłá/ czego żadna náuká áni dokazáłá/ áni dokaże/ iedno Rzymſka/ ktora y w Turcech byłá y ieſt/ y tám gdźie ieſcze nie byłá/ teraz ſie krzewi/ to ieſt/ ná Nowym świećie. Druga/ że powſzechność bierze ſie nie wzgledem Pogan/ bo co nam do tych co nie ſą w kośćiele/ ále ſie bierze wzgledem náſzych Chrześćian. Lecz że miedzy Chrześćiány tylko ſie Rzymſki kośćioł powſzechnym pokázuie/ tedyć inſze wſzytkie pokatne bożnice y Zbory/ ſą iáſkiniámi łotrowſkimi/ á nie kośćiołem Chryſtuſowym. E W. Teraz mi ſie doſyć ſſtáło z ſtrony pierwſzego znáku/ o drugi proſze.

DIALOG SZOSTY.

X. PLEBAN, EWANIELIK.

X. PLEBAN. Mogłocby ſie było wiecey y

głebiey o tym pierwszym mowić/ ále ponieważ W. M. ná tym przestáie/ á Minister też odszedł/ coby był iákie głebsze zárzuty mogł wtrącáć/ schowam to ná insza chwile/ co wiedzieć nie wznowili czego pan Minister przez pisánie/ w ten czás sie mu bedzie mogło wiecey napisáć/ ácżći iuż nászy Doktorowie ná wszytkie Argumentá przećiwne ták dostáteczenie odpowiedzieli/ żeby y sam Luciper chćiał co zárzućić/ nie mogłby nic nowego przynieść/ iedno to co iuż od nászych dowodnie rozwiazano. Teraz tedy do drugiego znáku przystepuie/ ktory ten iest Apostolski: ten znák iest ták dostátecznie dowodny/ że też sam ieden mogłby káżdemu dosyć vczynić. EW. Toć nászego Zboru własny znák/ bo my sie do Apostołow ozywamy/ y náuke Apostolską trzymamy/ á dziwna rzecz że Minister áni go wspomniał/ zádałby wam był trudność nie ládáiáką. X. P. Sczwány Minister/ wiedział czemu zámilczał/ nie vfał zgołá sobie/ bał sie bym mu wydárszy z reku iegoż własną bronią nie dokołátał/ vyźrzałby był W. M. żeby był musiał z cudzego konika ze wstydem zsiádáć. Ten tytuł nie służy tylko sámym Kátholikom/ tylko go trzebá pierwey zrozumieć; Apostolski/ ten iest ktory początek nástępowánia porządnego od Apostołow máiąc/ do dźisieyszego dniá trzyma: co sie też y w Geneálogiey káżdey fámiliey záchowuie. Druga/ Apostolski ten/ ktory náuke nie tylko od Apostołow sámych wypisáną/ ále też y inszą od nich iednák przyietą y potwierdzoną záchowuie: bo ináczey Ewánielią ś. Łukaszá/ y ś. Márká/ y Dzieie Apostolskie/ y Prorockie pismá/ co nie byli Apostołmi/ odrzućićbyśmy musieli. Lecz iż dwoiákie iest słowo pisáne y nie pisáne/ oboie to Apostołowie záchowáli/ y namiestnikom swoim podáli. Te dwie okoliczności zrozumiawszy/ tego tytułu poszukaymy gdźie sie náyduią/ bo bez nich ten tytuł służyć żadnemu nie może. Naprzod kto początek od Apostołow bierze? ten

Apostolski drugi znák.

ktory ieſt bliżßy czáſow Apoſtolſkich. A bliżßy kto? co dawnieyßy. To nie Kálwin áni Luter/ ktorych wylegnienie pámietáią: pierwey pßenice náśiano/ potym nie rychło gdy ſpáli ludźie/ świeżo nieprzyiaćiel kąkolem podśiał. A ktoraż wiárę Polacy naprzod przyięli? Tę ktorą ś. Woyćiech z Rzymu przyniosł. A w Rzymie dawno ſie poczełá? Zá Piotrá ś. ktory támże dla niey vkrzyżowány/ y leży pochowány/ iáko o tym wßytek y wſchodni y zachodni świát świádczy. Tę wiárę z Rzymu przynieśioną/ kilká ſet lat nienárußenie trzymáli wßyſcy á wßyſcy Polacy/ przy ktorey iáko przy namocnieyßym murze ſtoiac/ czytamy co czynili/ iáko meżnie y domá w pokoiu/ y zá gránicámi ná woynie wßytkie ſwoie przedśięwźięćia wykonywáli: áż nie rychło Antichryſtow poſłániec Hus z Czech iáko kąkol záráźliwy wyrwawßy ſie z roley/ kośćiołá Páńſkiego nie dosyć w oyczyznie máiac/ ktorą márnie záráźił/ ále też y do náßey Polſki przez niektore ſwoie iął ſie wdźieráć/ ktory iad ſkoro náßy poczuli/ mieczem go y wßelákim karániem z Polſki wygániáć przyśięgáli/ y káżdego táką ſektą záráżonego nie tylko zá nie ſyná Koronnego/ ále zá bezecnego mieć Szláchecktimi słowy/ y wárownymi Konſtitutiámi obiecowáli. Nie długo pomárli Polacy w wierze ſtáteczni/ náſtáli iácyś wyrodkowie/ ktorzy ſweywoli zákuśiwßy/ ktorey wiárá Kátholicka broniłá/ tákiey ſekćie co im w niey pobłażáłá/ przychylnymi zoſtáli/ tę przyiąwßy/ nie długo trzymáli. Bo w Witembergu Apoſtátá wßeteczny Marćin Luter pewnymi priwatámi zápalony/ z Klaßtoru vćiekł/ y nowymi opiniámi Husowę ſektę częśćią poćiosał/ częśćią podćinał/ bá y poprzydawał/ á zgołá iákoby żyćiu iego naprzychylnieyßa byłá/ táką ſobie vformował. Tá do nas werwawßy ſie/ Husowę wypłoßyłá/ á ſáma ſie wkorzeniłá. Ale y tey nie długo: w Genewie Kálwin wynurzył ſie ieſcze z dźiwnieyßy mozgiem/

ktory y Lutrá swego misirzá y z náuka wyklał / y gdźie mogł y mowa y pisániem prześládował / y iego trzode w swoy zbor przewierzgnał. A iużże koniec ? wyrosł ieście y czwarty kakol á niewiem by iuż w sámym piekle mogł bydź gorszy / Nurkowie iácys : ci niemáło Kálwinistow do siebie przyćiagneli / y ná tym sa żeby y wszytkie / bo iuż y ponurzánie ktorym sie siłá (táka przyczyna wyrzucenia ponurzenia dáia) od nich odtracáło wyrzućili / y z nimi sie ták brácá / we wszytkim im dogadzáiac / że też przez nie y przy nich stáráia sie / áby płaszczykiem bezecney Confederáciey mogli bydź pokryći. A wo zgołá pełni sie co Joel powiedźiał : Czego nie ziádłá gasienicá / doiádłá száráńcza / co po száráńczey zostáło / rdzá pożárłá : sektá sekte / bies pogáná w wietsze błedy popycha. Pytam teraz / kto tu od kogo wyszedł ? Jesliż my od nich / niech nam vkaża iáki dawny kośćioł gdźieby go dla ich sekty zbudowano / y niech to pokaża w ktorym roku / y zá czyim powodem wyszlismy : bo kiedy sie łáncuch zerwie / kedy ogniwá nie dostáie / káżdy pozna że sie tám zerwáło : tu iż vkázáć y dowieśdź nie moga / znáć że v nas przerwánia succesjiey nie było / ále ráczey oni z nas wyszli / záczym nowi y poczatku swych od Apostołá nie máiacy. E W. Jeszcze ia też tego nie widze żeby dźiśieyszy Papież miał od Piotrá poczatek / bo choć ná tymże mieyscu śiedźi / toż imie nośi / przedśie nie iáko dźiedźic / ále iako intrus tego wszytkiego vżywa / poniewaź tákowa succesjia iuż dawno przestáłá / dla niezbożnego żywotá niektorych Papieżow / á osobliwie dla oney białeyglowy ktora było zá Papieżá obrano. X. P. Nie dźiwuie sie że W. M. tákie rzeczy wnosisz / ktorych sie státek y rozum ludzki wstyda / bo we zborze wszytkich Argumentow nászych iest tá solutia Ministrow napowszechnieysza / by disputácia / ábo kazánie było niewiem o czym / záwsze tá piosnká musi bydź ná placu :

Ioel 1.

Bayká o niewieśćie Papieżu.

á v stu-

á v słuchaczow zda śie to bárzo potężne dźiáło ná zburzenie Kátholikow/ á nie wiedzą że to dźiáło miásto prochu głupstwem wszetecznym/ á miásto kule/ kłamstwem wierutnym iest nábite. E. Niewiem iáko to ponieważ Historie świádczą. X. P. A to ták/ przyznawasz W. M. że Rzymski kośćioł prawdźiwy nie vstał áż do tey to wymyśloney niewiásty. E. Przyznáć muszę/ bo álbo muśiał nie bydź zgołá nigdźiey kośćioł/ ábo ten sam był. X. P. Toć kośćioł te niewiáste obrał/ záczym bárzo zbładźił / obieráiąc tego ktory miał succesśią záraz y wiáre prawdźiwą vtráćić/ co iest przećiw obietnicy P. Chrystusowey. Pietrze chćiał ćie w prawdźie szátan iáko przez przeták prześiać / ále iam śie zá ćie modlił/ áby wiárá twoiá nievstáłá. Atoż szátáńskie to wymysły/ ktorymi chćiał dokázáć áby wiárá Piotrowá vstáłá. Lecz Chrystus ináczey obiecuie co śie pewnie iśći. Druga gdyby ták było/ co rozumiećie iesliby Grekowie (ktorzy śie byli przedtym máło cos wydárli z posłuszeństwá kośćielnego / y záraz wszytkiey cnoty sławy oyczyzny śie złupili/) Rzymskiemu kośćiołowi przepuśćili/ iesliby tego wiedząc nie pisáli/ wrzesczeli/ vragáli y swoich błędow (iáko teraz potwarznie wászy czynią) tákim błędem nászym nie podpieráli: niech mi to kto vkaże v Greckiego onych wiekow authorá? coż czy nie mieli Historikow/ zdá mi śie że wiecey y vczeńszych niż v Bárbárow/ bo ták wszytkie ine narody zwáli. V nas to ták mądry Polak śie tráfił co to napierwey wzbáiał/ wczym poszedł bárzo ná one bábę/ ktora v zegárá ná wieży P. Maryey w Krákowie / widząc chłopá drzewiánego/ á on kiwa gębą y ręką zá bićim godźin/ záłożyłá śie z drugą bábą że żywy/ ále gdy śie od mędrszego dowiedźiáłá / że był nie żywy/ zakład z swym fráśunkiem przegráłá. Ták y ten Polak onych wiekow iákiś Mártinus zászedł do Rzymu/ á iż sobie był troche gęby po mázał łáćiną/ iął śie też Historyi pisáć / iákieyby śie y sam

Luc. 22.

teraz wstydał. X ia ták rozumiem: że podobno w Rzymie vyrzał kędy obraz / ná ktorym osobę białeygłowy / klucze w reku / y Koronę Papiezką ná głowie máiąc wymálowano / przez ktorą kościoł iáko oblubienicę Chrystusowę / y iey posak / to iest / władza y powazność od oblubieńcá dána. Málárze subtelni wyrażáią wedle onego co Duch ś. przez Sálámoná mowił: Podź przyiaćiołko oblubienico moiá / á będźiesz vkoronowána. Ten podobno obaczywszy kędy á niewiedząc coby znáczył / rozumiał że kiedyś białagłowá byłá Papieżem: y ták to w swą bábską Historią / iáko y inych śiłá baiek włożył. E. Przeboga iákoszby ná táką opinią z ták lekkiey coniecturi rychło przypáść miał. X. P. Dźiwu niemász / ták my záwsze ná nowinki ktoremiby sie też v ludźi zákázáć / ważemy / á ná złe rychley bez żadnego niż ná dobre z tyśiącem dowodow przyzwolemy. Dźiedźiczna to chorobá od Adámá wźięta / też y on bez żadnego dowodu szátánowi vwierzył / á Páná Bogá z tákim zákazánim zániedbał. Awo y ow drugi nász co barziey ná gąske niż Kronikarzá poszedł / o tychże plotkách pisząc czego nádrwił? áż sie śmiać chce czytáiąc / śmieszną tám iákąś opátrzność Kárdynalską w wybieraniu Papieżá nowego wypisał / ia wierzę że ia w Frántowskim práwie / (ktore zá iego wieku kwitneło w Krákowie) wyślábizował. E. Bá czytałemći / y śmiesznie sie iedney sąśiádce nászeyże religiey przydáło / nápádłá ná to mieysce / czyta z chęćią áż tráfi ná iákieś łáćińskie słowo / ktorego że nie zrozumiáłá / przyidźie do mężá pytáiąc co to / *Habet noster Papa gentilia alleluia.* Mąż iey w gębę że sie o to pytáłá: potym przyczyny zkąd to vrosło dowiedźiawszy sie / księgi iáko kłamliwe y wszeteczne w piec wrzućił / y Kronikarzá pięknymi tytuły vraczył. X. P. Tákći to wolne káżdemu wszystkiego czytánie. Ale też y wászych Doktorow świątobliwe pisánie / do tego y gorszego iescze przywodźi / zkąd to wie? gdźie to wyczytał: by-

Cant: 4.

wáło moc wáßych w Rzymie? á wiedza o tym kto o tym powieda: w nieuczćiwym domu ledwieby śie ták zeßło mowić/ nierzkac miedzy ták zácnymi ludźmi/ ná tákim plácu/ przy tákim áktie/ á przećie ten wßeteczny plotkarz to zápewne twierdźi: czy rozumie że to w Rzymie tákie kośćioły/ iáko tu v nich zbory? czy mniema żeby to ták miał káżdy bydź bez wstydu/ y śmiał mowić ták wßetecznie/ iáko ten histriográph śmie pisáć. O bredniarzu/ nie Kronikarzu/ wierzac tákiemu iákoś sam/ nie dźiw żeś wßetecznymi baykámi pápier pomázał. E. Tákić iest/ ále przećie w ták wielkiey rzeczy muśiał co zkad wyczytáć. X. P. Nietylko ia ále y namedrßy Doktorowie wßystkiego świátá wiedźieć niemoga/ żeby kto iny przed nim o tym iáka wzmiánke czynił/ y on sam nikim nie świádczy/ chybá żeby śie tego nie zrozumiawßy iał: co niekiedy Leo dźiewiaty Papież do Michałá Pátryárchy Konstántinopolskiego pisał/ słowá iego te. Boże vchoway żebyśmy mieli wierzyć/ co powieśc iáwná twierdźić śmie/ iákobyśćie w Konstántynopolitáńskim kośćiele przećiw *Concilium* Niceńskiego zákazániu/ trzebieńce ná biskupia stolice obieráiac/ niekiedy y niewiáśke biskupem vczynić mieli. O tym ták brzydkim wystepku/ y mierźionym vczynku: ácz sámá brzydkość y strách iego/ y bráterska przyiaźń wierzyć nie dopuśći: Lecz vważáiac wáße niepostußna przewage/ że przećiwko zákazániu *Concilium* powßechnego trzebieńce nie tylko ná kápłáństwá/ ále y ná biskupstwá obieraćie/ żeśćie y to vczynić mogli/ poniekad wierzymy. V wazże W. M. ieśli tu wzmiánká o Rzymskim kośćiele. Do tego/ Grekowie gdyby to wiedźieli ná nas/ izażby ná ten list Papieżowi nie odpisáli mowiac mu ono/ v nas pázdźierko widźiß/ á v śiebie dragá w oku nie baczyß: co v was iest/ ná nas wleczećie. E. Awo to bacza plotki/ ktorych śie náßy chwyćiwßy/ miedzy pospolita Ewánielia vdáli: ále chocby y ták było/ y toby ieszcze nie

Matth: 7. Lucæ 6.

wiem iáko succeßsia przerwáć miáło/ bo ábo tá niewiástá mogłá bydź Papieżem/ ábo nie. Ieśli mogłá/ to nie vtráćiłá nástepowánia/ Ieśli nie mogłá/ to tylko mieysce zástąpiłá iáko cyphrá/ ále przedśię drugim nástępuiącym nie przeszkodźiłá. A co sie złośći niektorych tycze/ y to szkodźić nie może/ bo y Kátedrze Moyzeszowe źli Pháryzeuszowie záśiadáli/ á przedśię ich náuki że słucháć Pan roskázuie/ dáie znáć że succeßsiey Moyzeszowey złośćia nie przerzneli. Azgołá y w rodźie Páná nászego Iezusá Chrystusá/ iákich złych Krolow y inszych było? á przedśię Geneálogia iego nie vstáłá. X. P. Záiste kiedy tákie przenásládowánia Tyráńskie/ y zburzenia niemal do gruntu częste Rzymu/ Papiezkiey gránice nievgrániczyły/ iest to znák nienáruszoney succeßsiey: y widzę iż Duch ś. przez W. M. mowi/ mam nádźieie że przywiedźie do zbáwiennego końcá. Nie trzebáć o tym porządnym nástepowániu siłá mowić/ y sámi kośćielni przećiwnicy Kronikárze/ ináczey nie piszą/ gdy porządek Cesárzow y Papieżow wypisuią. Zgołá sie pełni Dawidowe: Miásto oycow rodząc sie synowie/ ktore postánawiász Pány nád wszytkim świátem. A co sie tknie chowánia zupełnego pismá/ nie tylko w druku/ ále y ręką pisáne Apostołow/ nie máło w Bibliotekách Kátholickich mamy/ y iáko go wiernie dochowuiemy/ żaden nieprzyiaćiel do tego czásu ná nas żadnego fałszu nie dowiodł. Nákoniec y podánia oycow nászych stárych náuki vstne bez wszelákiey odmiány záchowuiemy/ wiedząc że ták są pożyteczne iáko y pisáne: ktore że w oczy kolą Heretyki/ dla tego ie/ wiechćiámi/ przylepkámi/ ná wzgárdę przezywáią. E W. O tym y szkodá dłużey mowić/ tráditie muszą bydź/ ponieważ sie ná nie odwoływa często Páweł ś. Ostátek gdy tám przyidę powiem/ do tego Pan Chrystus z Apostołámi czterdźieśći dni po Zmartwywstániu mieszkał/ náuki im y táiemnice niebieskie przepowiádał/

Matth: 23.

Matth: 1.

Psal: 44.

Tráditie potrzebne

wżdy

wżdy tego nie nápiſano: tákże y zá żywotá kázań wiele czynił/ á ledwie ktore wypiſáne. A przetoż Páwel ś. mowi: Błogoſłáwieńſzá ieſt rzecz dáwáć niż bráć: iáko Pan Jezus powiedźiał/ czego w piſmie áni widáć. A co to mowią náſzy że ich áni ſłucháć trzebá/ ná to nie przypadam/ bo iákobym ia wiedźiał żem tego oycá y tey mátki ſyn/ gdyby powieść tych ktorzy byli przy moim rodzeniu nie náuczyłá mie? Tákże Apoſtołowie co poſtánowili wźiąwſzy od Páná/ iákobyſmy wiedźieli/ gdybyſmy zwyczáie ſtáre/ iednemu od drugiego wiekowi podáne zárzućić mieli. Zgołá dźień dniowi słowo podáie/ á noc nocy náukę pokázuie: podánia trzymáć trzebá/ y záchowáć ile nie przećiw piſmu/ bo śiłá ſie zá Páná náſzego mowiło czyniło/ nam do zbáwienia należącego/ czego w piſmie niemáſz/ y piſmo ogárnąć nie mogło. X. P. Dla tegoć też Duch ś. dány/ żeby nas vczył/ czego ieſzcze Chryſtus Pan nie dovczył/ dla ludzkiey nieſpoſobnośći/ wedle onego: Jeſzcze wam śiłá mam powiedźieć/ czego teraz znieść nie możećie: więc kiedy o tym zgodá miedzy námi/ poſtąpmy do trzećiego znáku. EW. Zvſtęśćie mi wyieli/ proſzę/ ácz y ten znák bárzo mi otworzył oczy/ y widzę że kośćioł Rzymſki nie ieſt iedno Apoſtolſki/ poniewaz żaden nie może pokázáć/ ſkądby inád kiedy wyniſdż miał/ iáko ſie ná inſze ſekty pokázuie z Hiſtoriy/ w ktorych káżdy początek/ Author/ czás/ mieyſce/ ſpoſob vczenia/ y wſzytkie inſze okolicznośći ſą doſtátecznie (kto ie czyta wiedźieć może) wyrázone/ przedśie iż mi o tym wſzytkim miło ſłucháć/ o trzeći znák proſzę. X. P. Chętliwie.

Act: 20.
Pſal: 18.
Ioan: vlt:

DIALOG SIODMY.

X. PLEBAN, EWANIELIK.

Ephes: 4. Iedność znák trzeći. Cant: 6. Ioan: 17. 3 Reg: 3.

X. PLEBAN. Trzeći znák kośćiołá prawdźiwego iest/ Jeden. Jáko bowiem ieden Bog/ ieden Chrzest/ iedna wiárá/ ieden też Kośćioł ma bydź: co sam Duch ś. przez Sálomoná mowi: Jedna iest przyiaćiołká moiá. A táć to iest oná sukienká Páná nászego/ ktora nie mogłá bydź rozdźieloná/ ále całkiem iednemu oddána. Ná rozdwoienie mátká cnotliwa nie zezwaláłá przed Sálomonem/ ná ktora druga potwarzna wszetecznicá tárłá. Jeden tedy kośćioł/ bo ináczey nie byłby prawdźiwy y dobry/ poniewaz y wedle rozumu/ iedność/ dobroć/ prawdá/ zá iedno sa: y zgołá dawnoby vpadł/ gdyż wszelkie rozdwoione krolestwo zniszczeie/ ále kośćioł prawdźiwy ma bydź wieczny/ záczym y ieden. Lecz iáko drugie znáki/ ták y ten łácniey dla poięćia rozstrzasnać trzebá: Jeden iest ten ktory tenże záwsze/ y ieden w sobie iest/ nie żeby tego roku nástał á drugiego zniknał. Druga/ żeby ieden był y w iedney náuce/ nie żeby dźiś ták á przez rok ináczey vczył y wyznawał. E. Toć táka rzecza ten znák Rzymskiemu kośćiołowi służyć nie może: przyczyná tego tá/ bo ázali táki był pierwey iáki teraz? pierwey był vbogi/ á teraz bogaty: pierwey tákich vrzędnikow rozmáitych tytułow nie słycháć było/ Papieżow ná stołkách nie noszono/ teraz ináczey. Druga/ ázaż zá Kletusá ábo inszych Papieżow/ nie ináczey nabożeństwá odpráwiano niż teraz? X. P. Niewiem co tákiego. EW. Przynamniey nie tákowa Msza bywáłá. X. P. Jescze W. M. nie do końcá poiał/ co to iest iednym bydź w sobie/ przykłádem to obiáśnie ábo dwiemá: Człowiek skoro sie vrodźi/ człowiekiem iest áż do śmierći tymże záwsze iednym choć co rok nie tákim/ bo pierwey niemowiatkiem/ potym młodźieńcem/ potym meżem/ potym dźiádem: pytam tákowa odmiáná y zali mu one iedność człowieká odeymuie? Tákże

Arist: 4. Met. Luca 18.

ziárno wsiane/ y w trawie ktora z niego wyrośnie/ y w kło-
sie toż ieſt/ ále nie iednákie. Tymże ſpoſobem y kośćioł z
przodku iáko dźiećie było. Jáko dopiero národzone dźiatki 1 Petr: 2.
bez zdrády/ mleká prágnićie. Ale tákże dźiećiećiem miał
bydź záwße? roſt ták długo/ áż zá láty mężem doſkonáłym
zſtał ſie/ co pierwey vbogim był y prześládowánym/ zſtał
ſie potym bogátym y roſkázuiacym. Ták przepowiedźiał
Dawid. Idac ßli y płakáli miecac naśienia ſwoie/ (to pier- Pſal: 125.
wey) á przychodzac przychodźili z weſelem noßac ſnopki
ſwoie/ to teraz: bá y ſam Chryſtus pan: Bedźiećie płákáć
ále wáß płácz obroći ſie w rádość. A toż cokolwiek ma ko-
śćioł/ y iákim ieſt/ od Bogá ma y ieſt. Jam ſczypił/ Apollo 1 Cor: 3.
pokrapiał: á Bog pomnożenie dał mowi Apoſtoł. Ták y
Papieżowie ſczepili/ vczyli/ á Pan Bog ich y posiłał y roz-
mnażał/ co ſámá rzecz wyświadcza: kto Papieżowi Rzym
y z Włoſka ziemia dał? wydárł ia/ nie wiem iáko y komu: to
wiem że go Konſtántyn ś. Sylweſtrowi zá Chrzeſt y wiá-
re Kátholicka dał y dárował: ma ná to kośćioł przywileie
Ceſárſkie. A że go ná ſtołku noßa/ nie z powagi pewnie/ ále
z vßánowánia P. Chryſtuſowey oſoby/ ktora Papież ná ſo-
bie nośi. Bo ieſli w Hißpániey y w inßych páńſtwách rza-
dnych/ krolewſki ſtołek w wielkiey powadze máia/ czemu
nie namieſtnik Chryſtuſow? Obwárowána tá vczćiwość
ieſt y piſmem Bożym: Y beda krolowie piáſtunámi twe- Eſai: 49.
mi. Y świeckim: bo Konſtántyn ſam/ świetemu Sylwe-
ſtrowi ſtrzemie/ gdy wśiádał ná koń trzymał/ y ták dekre-
tem nákazał/ áby kázdy namieſtnik iego/ tákaß vczćiwość
namieſtnikowi Páná Chryſtuſowemu wyrzadzał. Co ſie
tycze inákßey Mßey/ wiedźieć trzebá co to ieſt Mßa. Mßa Mßa co ieſt.
áczkolwiek owo wßytko nabożeńſtwo przy ołtarzu/ poſpo-
lićie Mßa zowa/ ále przećie ſámá Mßa ná kilku słowiech/
to ieſt/ poświacánia chlebá y winá záwiſłá. Jáko orzech
orzechem zowa/ choć tylko iadro ieſt właſnie orzechem:

ták też co przed poświącániem modlitwy ſą ktoremi Páná Bogá káplan proſi/ áby go vczynił godnym pośrzedni-kiem miedzy ſobą á ludźmi: Jáko Páweł ś. świádczy: co po poświącániu/ ſą dźieki ktorymi Pánu Bogu zá ták wielkie vpominki dźiekuie. Te tákie modlitwy przydawáne były od rożnych S. Papieżow/ dla wietßego nabożeńſtwá: ále słow poświącánia ktore ſą włáſnie Mßą: záwße też y iednáko do tych czáſow iáko ſą od Páná Chryſtuſá wyrzeczone mawiáne były. E W. A po czymże poznáć kiedy kto nie iednym y ſam w ſobie y w náuce. X. P. Łácno; ten nie iednym w ſobie/ ktorego poczatek nie zgadza ſie ze śrzodkiem y z końcem iego/ ále iż kośćiołá Rzymſkiego zgadza ſie/ tedyć ieſt iednym. Ná przykład/ ná poczatku był Papież iedná głowá widoma Piotr ś. we śrzodku ś. Sylweſter/ teraz zá nas Klemens oſmy. Ná przodku bywáłá Mßa/ bo byli trwáiacemi w łamániu chlebá/ (ktore piſmo ś. zowie vcześnictwem Ciáłá Chriſtuſowego/) we śrzodku zá Sylweſtrá tákże bywáłá/ y teraz nie vſtáłá. Ná poczatku karał Papież Piotr ś. niewierne Anániaßá y Záphire: we śrzodku Aryany ś. Sylweſter wyklał y potepił: ná końcu Luterany y wßytkie inße ktoreby ſie ſekty ziáwiły/ y tepi kośćioł y tepić bedźie. Ná poczatku wierzono w Bogá w Troycyiedynego. Jan ś. Trzey ſą ná niebie co świádectwo dáia/ á ći trzey iedno ſą: we śrzodku ſkład od ś. Athánázego nápiſány przyieto: ná końcu y teraz ná káżdą Niedźiele tenże w kośćiele śpiewáia. Ná poczatku dobre vczynki záſługowáć przed P. Bogiem wyznawano: Vczynki káżdeo zá nim poydą: we śrzodku tákże/ ná końcu nie ináczey; A wo zgołá wßytko á wßytko co teraz ieſt w kośćiele/ było to y w pierwßym/ á że teraz iákoby dołożniey/ dobrymi ſie dźiedźicámi dźieie/ ktorzy nie puſtoßą kośćiołá Bożego/ ále náprávuią/ bo ći ktorych poſtánowił Bog ná zbudowánie

1 Ioan: 5.

Apoc: 14.

wánie

wánie kośćiołá/ nie mogą iedno wiernie w tym Pánu swe-
mu służyć. Weyźrzymyż też do inszych Zborow/ á weźmiy
sobie ná przykład Lutrá oycá wszytkich co ich iest nowych
Chrześćian/ ná początku był Mnichem Augustinianem:
we śrzodku był ni tym ni owym: bo raz pisze do Papieżá
podáiąc sie ze wszytkim swym rozumieniem pod nogi iego/
drugi raz iáko wśćiekły pies/ iuż go zgniłym trupem/ śmro-
dem/ Antichrystem/ názywa: w kápicy chodząc kśiążęćiu
Sáskiemu dworzył; ná końcu áż onże dyabłem (iáko sam
świádczy o sobie) nie ieden korzec soli ziádł. Ná począ-
tku w ślubie czystośći/ vbostwá y posłuszeństwá był/ we
śrzodku zrzućił kápicę/ mniszkę wykradł z Klasztorá/ y onę
sobie zá żonę wziął: ná końcu śluby pánieństwá/ vbostwá/
y posłuszeństwá dobrowolnego/ dyablim wymysłem/
śmrodliwym zabobonem/ názywał y pisał. Ná początku
vczył/ że vczynkow dobrych trzebá/ dla oświádczenia wiá-
ry: we śrzodku pisał że zgołá nie są potrzebne: ná końcu
że by nalepszy vczynek ludzki iest grzechem/ dowodził. Zgołá
ták sam z sobą niezgodny/ że co dźiś ták pisał/ iutro ináczey
vczył/ czego sie w iego pismie káżdy náczyta do woli/ bá y
sam to ná śie wyznawa mowiąc: Gdy Papież każe kommu-
nikowáć pod iedną osobą/ ia pod dwiemá. On pod dwie-
má/ ia pod iedną. On y pod iedną/ y pod dwiemá/ ia pod
żadną roskażę: práwie Duch Boży/ áż miło słucháć o nim.
To ták z sobą sam zgodny/ á coż w namiestnikách swych iá-
ko zgodliwi káżdi widzi iáko sie kłzczą/ názywáią/ y przećiw
sobie piszą. Ministromáchia o tym świádczy od godney
pámięći X. Stánisławá Reszki Opátá Iędrzeiowskie° spi-
sána/ kiedyby teraz z piekłá wylazł Luter/ á wszedł do swe-
go Zboru/ żadnaby miárą nie poznał swoiey wiáry. Wzdyć
zá iego czásu obrázy/ ołtarze/ y insze ochędostwá kośćielne Psal. 78.
ćierpieli/ teraz może rzec: Boże przyszli pogánie zmázáli
kośćioł twoy święty/ vczynili go iáko budkę w ktorey strz-

gáią iábłek. Wczym záiſte (iednoſie W. M. nieobrażay)
gorßy nád Turki/ Oſtrogon niech przyzna y iego kośćioł.
Długo (mowił z żalem Simon Forgácz z Węgierſkich he-
mánow iedẽn choć heretyk/ ále prawdą przywiedźiony)
kośćioł Oſtrogońſki w ręku Tureckich będąc/ był wcále
záchowány: teraz od náßych (heretyki rozumieiąc) wni-
wecz obrocony. E. Y ſamem o tym ſłyßał iáko to tám był
kośćioł koßtowny/ ták że cudem wßyſtkiego świátá mogł
bydź zwány/ átoli nie przepuśćili iego ozdobie y koßtowi.
X. P. Nuż zſtrony náuki gdyby teraz Luter vſłyßał/ á Mi-
niſtrowie zborowi ináczey o Sákrámenćiech vczą/ ináczey
piſmo wykłádáią/ rzekłby że tego nie tylko w piſmie iego
ále y w myśli iák żywo nie było. Awo krotko mowiąc/ tá-
kie iáie/ tákie ptaki wylęgnąć miáło/ złe drzewo (wedle
słow Páńſkich) nie mogło dobrego owocu vrodźić: kto ſły-
chał áby miał bydź rząd w tey Rzeczypoſpolitey/ gdźie
ſam Státut bez ſędźiego dekretá czyni/ ábo rząd możeli
bydź gdźie co żywo rządźi. E. Tego nie rozumiem. X. P.
Łácno to/ we zborze niechcą mieć vznawce miedzy piſmem
á piſmem/ áni żadnego wykłádu cudzego nie przyimuią/
tylko co ſámi wymyślą/ káżdemu wolno y czytáć y wykłá-
dáć iáko rozumie/ bo przy káżdy ma Duchá ś. á coß inego/
Biblia tylko/ Státut: do ktorego y winny y niewinny przy-
ßedßy po ſobie go náćiąga/ y ſam dekret ſobie przychylny
1 Cor: 14. czyni/ á ſędźiego żadnego nie potrzebuie. Wiem że Páweł
ś. każe w kośćiele milczeć niewiáſtom/ á v was wolno nie-
wiáſtom kázáć: iedni iezykiem/ drudzy ſą vßymá: to ieſt/
iedni vczą/ drudzy ſłucháią: v was wßytko iezyki bo wßy-
ſcy vczą. A ono v Máláchiaßá ináczey Bog mowi. Wár-
Mal: 2. gi kápłáńſkie ſtrzedz będą náuki/ á zakonu pytáć ſię będą
z vſt iego: to nie od ßewcow áni niewiaſt. E. Wßák przyi-
muią Oyce ále dotąd poki ſię z piſmem zgadzáią. X. P.
Przyimuią ich y z iáką vczćiwośćią ie Patreſámi názywá-

ia/ Bog sam wie/ ále proszę/ kto ich sedziámi vczynił/ że sie oni z pismem niegdzie miáia/ czy to oni medrszymi? czy świetszymi? Ja ták mowie/ że wszyscy co ich było Ministrowie/ Augustynowi s. nie godniby wody podáć/ ále ktoż dume heretycka vkroći? Znáć Luciperowych namiestnikow co sobie z naświetszymi rowno stołki kłáda. E W. Dosyć ná tym/ iuż mi ich bárziey brzydźić nie trzebá/ bom teraz właśnie iáko w lekárstwie/ áż mi sie ná wnetrzu kręći/ co sobie ich obyczáie przypomnie: ále co sie tycze rzadu/ ten iescze widze/ y niewiem w czymby mu nágáne dáć. X. P. Ale ia wiem/ ná Toruńskim ziezdzie/ prawdá że tám postánowili/ żeby sie Ministrowie nápotym nie żenili/ żeby w komżách słowo Boże przepowiádáli/ żeby miásto Spowiedzi bywáłá porádá iákaś duchowna/ żeby chorych Minister náwiedzał z iákimiś sákrámenty/ y insze rzeczy: A zostályż w swey klubie tákie konstitutie wymyślne/ skoro sie tego ieden Superintendent (ktory tám dla zabaw domowych z nimi nie był) od swego Ministrá dowiedział/ wszytko wniwecz obroćił: ták oni iáko liszki Sámsonowe ogony tylko w iedno zwiazáne/ ále głowy y iezyki rozne máia/ to iest/ w niczym sie nie zgadzáia/ co potrzebnego do wiáry/ tylko w klećiu/ w bluźnieniu Pápieżá y kośćiołá Kátholickiego y Kátholikow. V nas záśie/ mowić niechce/ iáka zgodá we wszytkim/ nie tylko w wierze/ ále Ceremoniách/ nabożeństwie/ trádicyách/ á ktoż to wyliczyć może. E W. Musze y sam wyznáć/ y wydźiwić nie mogłem sie w on rok świety/ przypátruiac sie iáko niezliczona wielkość ludźi pełniá to co im w Rzymie roskazano. X. P. Dźiwowáć sie nie trzebá/ poniewaz to ten sprawuie ktory o sobie rzekł: Jam z wámi iest áże do skończenia świátá/ ten sam spráwuie/ ten sam rzadźi/ vżywáiac do tákiego rzadu widomego naczynia Papieża/ iáko też niekiedy Páwłá s. naczyniem wybránym zowac/ w nim ro-

Iudic: 15.

Act: 9.

 znosił

znośił wiárę swoie po wßytkim świećie. Ten tedy niewidomy sprawcá P. Jezus Chrystus iákom rzekł y spráwuie y rzadźi / y broni ták / że y piekielne brony przemoc nie mogą / y záchowuie pomnażáiąc wcále áż do skończenia świátá. E W. Bá iużći sie wam wyznam / wżdyć to náßych slepotá wierutna / widząc że Rzymski kośćioł nie vpada / ále im dáley tym sie bárziey ßerzy / á wżdy mu prawdy ktorą sam Chrystus przyznał / nie przyznawáią ; dla Bogá czy pismo wyrzućili / ktorym obiecał Chrystus Pan kośćiołowi / że nie miał vstáć ná wieki / ále sie co dáley rośćiagáć. X. P. Niewiem tego żeby wyrzućić mieli / boby iuż ostátnią gonili / ále podobno iáko zwykli ná swe Zbory to náćiągáią. E W. Miałbym ie zá głupße niż głupie / bo iesli tákie rozßerzánie Zborow y wiernych / iákież będźie nisczenie? Pomnię ia dobrze okwitßy poczet náßych przed kilkánaśćią lat / y Zborow więcey / á w Senaćie ledwie nie wßytkich świeckich / á teraz trochę cudzoziemskich zbiegow mámy / á z Senatu iesli iescze ze dwu śmierć wymknie / spodźiewam sie że kośćioł nie długo stopnieie. X. P.
1. Cor. 11. Páweł ś. powiáda : Trzebá żeby Heretycy byli / dla czego? iáko miotłá w domu / ták potrzebni heretycy : miotłá vmiotßy dom / w kąt wrzucą / ták y niektore Kátholikow śmiećí z strony obyczáiow / przez heretyki wymiotßy / one záś ábo powolne oświećiwßy łáską prawdy / w Kátholiki przeczyni / ábo vporne śmierćią z tąd do wiecznego kátá wypłoßy : co sie w tych trzech lećiech iáwnie pokázáło: Bo w rok miłośćiwy moią wiádomośćią do kilku set ich rewokowáło / á zkrzętnieyßych herstow / ták Seniorow y Ministrow / sądem Bożym spráwiedliwym śmierć do swoiey iámy záiecłá po niemáłey częśći. E W. Przećiem náßy Ministrowie we Zborze ná nic inßego więtßych okrzykow nie czynili iáko ná ten miłośćiwy rok. X. P. Widźieli bowiem bydź go vpadkiem swoim : ták też y dyabeł ná-

bęł nárzekał kiedy mu Pan Chryſtus dokuczał. Jezu Ná- Matth. 8.
záráńſki czemuś przyßedł przed czáſem dręczyć nas? Ale to
puśćiwßy krotko powtorzę nánkę tego znáku trzećiego.
Hieronim S. mowi. Jedney żony mężem był pierwßy A-
dam/ iedney oblubienice y wtorey Adam / ieſt oblubień-
cem/ o co y oycá ſwego prośił. Oycze S. záchoway tych w Ioan. 17.
imię twe/ ktoreś mi dał áby byli iedno iáko y my. Wiec iá-
ko o Bogu Dawid świádczy: Tyś tenże záwße ieſt/ y látá Psal. 101.
twe nie vſtáną. Ták y kośćioł y iednym záwße ieſt y z obie-
tnice oblubieńcá ſwego nigdy nie vſtánie: Ten bowiem Ephes. 2.
węgielny kámień Chryſtus Pan czynił dwie śćiány iednym
budowánim/ to ieſt/ Zydy y pogány Chrześćiánámi. Je-
den tedy kośćioł Rzymſki ieſt/ ktory od Piotrá S. przez
porządne nástępowánie/ áż do náßych czáſow idźie; ieden
w náuce / ieden w rządźie/ ieden w nabożeńſtwie/ ieden w
poſłußeńſtwie: tey iednośći áni rozność iezykow/ áni od-
ległość kráiow/ áni dawność czáſow rozrywa/ ále iáko zá
czáſow Apoſtolſkich byłá wßyſtkim iedná dußá/ y ſerce ie- Actor. 4.
dno. Toż y teraz (á co więtßa między nie rowno obfitßą
liczbą Chrześćian) widźieć káżdy może / bowiem ten go
ſpráwuie/ ktory y w on czás. Ten mowię Bog ktory iedno-
myślnie mießkáiące w domu wßyſtkie czyni. A kto kośćio- Psal. 67.
łowi iedność odeymuie/ ten gorßy nád kátá / goleni Pánu
Chryſtuſowi łamie/ nie ná krzyżu wißącemu/ ále iuż ná Ioan. 19.
niebie kroluiącemu. Jeden zgołá w zupełnośći wßelákiey/
iáko mąż doſkonáły/ ktory pod iedną głową rozmáite człon
ki máiąc zgodnie choć rożne poſługi odpráwuiąc/ do iedne-
go celu to ieſt záchowániu zdrowia doczeſnego mierzą.
Ták y kośćioł pod iedną widomą głową od P. Chryſtuſá
głowy niewidomey poſtánowioną żyiąc/ rozmáite ſtany
ma/ ktore rożne poſługi ná chwałę P. Bogu / y dußnemu
zdrowiu ſwemu odpráwuią. Niektore Bog poſtánowił Ephes. 4.
w kośćiele Apoſtołmi / niektore Doktormi. Izaż wßyſcy

Apoſtoł-

Apostołmi? izaß wßyscy Prorokámi? Jeden nákoniec
ták dálece/ że kto śie z tey iednośći wyłączy strácony iest/ bo
tylko Archá iedná ktora záchowuie od potopu: śiłá łodek
Deut. 6. co y z żeglarzmi toną. Jeden Bog twoy Jzraelu mowi P.
Exo. 32. Bog. Ci są Bogowie co nas wywiedli mowią do ćielcá
báłwochwálcy. A S. Cypryan/ kto opuszcza kośćioł Chry-
stusow obcy iest/ nieprzyiaćiel iest. A nie może mieć Bogá
oycem kto kośćiołá nie ma mátki. E. Ja niewiem coby
iuż Minister by namedrßy miał przećiw tákim wywodom
dostátecznym y ták iásney rzeczy zárzućić/ y żal mi tego że
odßedł/ bobym mu był powiedźiał iemu niewdźięczną no-
winę/ ktorey śie wam zwierzę skoro skończymy. Zgołá
to ták znák dowodny iednym bydź/ y pod iedną głową
widomą żyć/ że też y náßych bárzo bez tákiey głowy teskno/
y nie dawnych czásow dla tego z Niemiec do Konstánti-
nopolitáńskiego Pátryárchy słáli/ obieráiąc go sobie zá
stárßą głowę Zborową/ proßąc żeby ich przyiął/ co vczy-
niłby był/ ále gdy Artykuły wiáry od nich postáne wierze
swey przećiwnymi bydź ználazł/ nie tylko ich nie przyiął/
ále ich wyznánie y one sáme potepił. X. P. Wiem/ bo o
tym to náß X. Sokołowski pieknie wypisał. A co śie tknie
zárzutow/ pozwalam żeby mogł zárzućić/ ále to ná co iuż
dostátecznie z náßych nie ieden odpowiedźiał. A iesliby co
z mozgu swego wymyślił/ bárźieyby ná potwarz niż ná
iáki vczony Argument poßło/ bo oni ná tákie dowody iá-
ko pies rozgniewány/ kiedy człowieká nie może vkąśić/
kámień co nań ćiśniono żeby sobie psuiąc gryźie: y oni
tákże gdy odpowiedźieć ná co nie mogą y nievmieią/ to
w potwarzy/ to w bluźnienia y ßkálowánia/ ták że śie wiec
y swoim własnym słuchaczom vprzykrzą. A o te nowinę
iesli poćießną proßę. E W. Vczynię/ ále wy też prośbie
moiey koniec vczyńćie/ á czwarty znák mi powiedźćie.

DIALOG

DIALOG OSMY.

X. PLEBAN, EWANIELIK.

X. PLEBAN. Czwarty znák kośćiołá prawdźiwego przez Duchá ś. ná *Concilium* Niceńskim opisány. Jest Swiety. To iest/ że kośćioł ma bydź swiety á słusznie/ bo iesli iest ieden/ iáko sie dowiodło/ záraz y swiety bydź musi. Przytocze Origenesá piszacego ná te słowá. Był maż ieden w ksiegách Krolewskich w piesni Anny położone: ták tedy pisze. Pátrz iesli to do sławy spráwiedliwego nie należy co sie powiáda o Helkánie. Był maż ieden z my ktorzysmy iescze grzeszni/ nie możemy dostapić tákiego tytułu/ bo z nas káżdy nie iest ieden ále śiłá/ pátrz iedno ná czyie twarz raz gniewliwa/ drugi raz wesoła: raz frásowliwa/ nie długo trwożliwa: raz o Bozkich/ drugi raz o doczesnych rzeczách troszczaca vyźrzysz. A ták co sie zda bydź iednym/ nie iest/ ále tyle w nim osob/ ile obyczáiow. Tego Ezáiasz poswiadcza: Grzechy wásze rozdźieláia was/ y mnie mowi Bog. Jesli tedy grzechy rozdźieláia/ toć z Bogiem swiatobliwosć iednoczy. A dla tegoż wtoremu dniowi Pan Bog nie błogosłáwił/ poniewaz do káżdego inszego przydáiac; A vyźrzał Bog że było dobre/ v wtorego tylko opuscza/ bo tá liczbá iest pocżatkiem rozdwoienia/ z ktorego wszytko złe wypływa: Zgołá Chrystus Pan mowi do Marty: Jedno iest potrzebne/ bowiem iednosć iest miłosć: á gdźie miłosć tám Bog/ á gdźie Bog tám swiatobliwosć wszeláka: kośćiołá tedy Chrystusowego iest znák swiatobliwosć/ te bowiem w posagu zá ieden kleynot od oblubieńcá otrzymáłá. A przetoż Duch ś. przez Sálomoná do mey mowi: Wszytkás piekna iest oblubienico moiá/ á zmázy niemász w tobie. EW. Słusznie ten

Czwarty znák swiatobliwosć.

1 Reg: 1.

Esa: 59

Genes: 1.

Luca 10.

1 *Ioan:* 4.

Cant: 4.

znák dowodnym znákiem ma bydź / bo świątobliwość iest włásnym Herbem Bożym / ále iákoby sie w kościele náydowáłá / poiąć nie mogę / bo w Rzymskim kościele siłá nie tylko z pospolstwá / ále y przełożonych było / y są nie świętemi. X. P. Kto pyta ten sie chce náuczyć / á do náuki skłonnemu nie ciężko o tym powiádáć / przeto tymże sposobem iáko y inše znáki / łácno oddáwáć bede. Naprzod / święty kościoł Chrystusow bierze sie / nie żeby wszyscy do iednego w nim żyiący mieli bydź świętemi: bo przy złocie iest miedź / iest y kámień: iedni buduią ná tymże fundámencie ze złotá / drudzy z słomy y z drzewá. Rozmnożenie Abráhámowe iest obiecáne od Bogá / iáko gwiazdy y iáko piasek / nie wszyscy świętemi iáko gwiazdy / są drudzy y piaskiem / kościoł iáko wino / á choć sámo przez sie dobre / przedsię y drożdże naydzieß. Są y w kościele źli / ále ták że z nich pożytek dobrym Pan Bog przywodzi / iáko noc dniowi / iáko pauzowánie śpiewániu więtßą ozdobę y melodią / ták źli w kościele dobrym pożytek niemáły przynoszą / mowi Augustyn ś. E W. Ná to przyzwalam / boby ináczey nigdźiey kościołá nie było / gdyż wszędzie źli sie náyduią: y terazem wspomniał sobie / com słychał we Zborze / że kościoł przez niewod rozumie sie / w ktory zágárnione są dobre y złe ryby / to iest / w ktorym są źli y dobrzy Chrześciánie: átoż w tym sie zgadzamy. X. P. Zgołá ia krotko powiem: kościoł ma bydź święty w náuce / w obyczáiách / w powadze / y w mocy niezwyciężoney. Naprzod w náuce / żeby nigdy nie był Heretyctwem iákim zmázány / owszem żeby sie káždey sekcie gdziekolwiek y kiedykolwiek wylęgnioney mocno sprzeciwiał. To że sie w sámym Rzymskim kościele náyduie / wszytek świát widzi. Bo w Antyocheńskim kościele *Paulus Samosatenus*, w Alexándriyskim Aryan / w Konstántinopolitáńskim Nestorius / w Ierozolimskim Eutichius / Heretycy przełożonymi bywáli: w Rzym-

1. Cor: 3.

Gen: 15.

Matth: 13.

Swiętym bydź iáko sie rozumie.

ſkim áni podobieńſtwá pokázáć kto może / y owßem on/ záwße wßytkim tym ſprzećiwiał ſie / y ich błedy potepiał iákom wyßßey námienił. Druga/ że nie tylko heretyckiey zmázy nie miał / ále y w náuce ſwey żadnych poczatkow nie ma z ktorychby iákie heretyctwo wzniećić ſie kiedy mogło : iáko w inßych ſektách tego doſtátkiem. Ná przykład / wolno káżdemu wierzyć iáko chce / mowia Kálwiniſte : Wßyſcy Chrześćiánie ſa kápłanámi/ Doktorámi / mowia Luterani : Nic nie przyimowáć y wierzyć czegoby pálcem nie vkazał w piſmie wyráżonego / mowia wßyſcy á wßyſcy Sektarze: Te náuki nie tylko że ſa fałßywe ſámy przez śie/ ále też ſa naśieniem wßytkich błedow/ niecnot y ſwey woli. Bo że káżdemu wolno wierzyć iáko chce/ vcza. To wolno wierzyć iż nie grzech ſłudze páná ſwego zábić y okráść. Że káżdy Chrześćiánin kápłanem y Doktorem wedle ich propoſitiey/ to wolno káżdemu wedle ſwe° mozgu piſmem ßermowáć/y miáſto prawdy ſwoy wymyſł wykretny vdáwáć. Jeſli nie trzymáć iedno co w piſmie wyráźnie piſano ieſt/ to nie Niedźiele ále ráczey z Zydámi Sobote świećić/ponieważ to w piſmie wyráżono. To żeby do Miniſtrowſkich nog wßyſtkie ſwe dochody zborowni- cy przynośili / co y piſmo każe y Apoſtołowie czynili. To żeby nie myślić o iutrze / ále iáko ptak ktory nie śieie áni żnie/ á przećie żyie : ták y człowiek nie robiac ſpuſczał ſie ná łáſkę Boża / ponieważ ták Ewánielia wyráźnie vczy : áwo te ich fundámentá náuki nie Chrześćiáńſkieg / ále gorzey niż Sodomſkiego rodu ſa ćwiczenim y ßkoła. Nie ták Rzymſki kośćioł/ ktory piſmo ś. zupełnie iáko ſie dowiodło przyimuie/ y w wykłádániu piſmá mozgiem włáſnym nie nárabia/ y podánia w piſmie ſie gruntuiace/od Oycow ś. wźiete świątobliwie záchowuie. Trzećia/ żeby náuká iego wßytkie cnoty y niewinności żywotá Chrześćiáńſkiego w ſobie zámykáłá y ludźie do niey z káżdey miáry ćia-

Psalm: 18. Lutrowe Kanony.

gnętá / wedle Dawidá. Zakon páńſki niepomázány náwrácáiący duße. A tákaż v Sektarzow náuká? Zátulcie ſie niewinne vßy / bo piąty Ewánieliſtá Luter mowi. Niech przyidzie ſłużebna dziewká gdy żoná niechce. Nie ſłuchaycie vßy Chrześciáńſkie bo wtory Heliaß vczy. Potrzebnieyßa rzecz w ćieleſnośći żyć / niż nos vćieráć y ták potrzebna iáko ieść y pić / á Kálwin co? To czegoby y ſam Lucyper wſtydał ſie wyżionąć / bá y iáć niewiem iáko to nápiſáć? Nie nápiße / bo y piorko piſáć niechce / ále ſnádniey ſie káżdy domyśli / co ſam czynił tego y vczył. A o coż go pieczetowano? A Rzymſki kośćioł iáko? Ták iáko Páweł ś. y

1 Cor: 7.

owßem iáko ſam Pan Chryſtus / Małżeńſtwá nie broni ſobie wolnym / y do małżeńſtwá ſpoſobnym / ále pánieńſtwo iáko żywot ráczey Anielſki przekłáda / do ktorego záchowánia ſpoſobow náucza / gdy włośienicámi / poſty / trudzenim / diſciplinámi / ſpowiedźia ś. odpędzáiąc pokuſy / ćiáło vſkrámiáć każe. Ew. Ták ieſt / bá zgołá by nie táka oſtrość wiáry Rzymſkiey / śiłáby ſie náßych do niey poſpießyło / toć niektorych zátrzymawa. X. P. Kto ma bydź Bożym będźie / náßey wiáry Doktorowie ták vczą / bo nie ſą onymi coby ludźiom pochlebiáli / mowiąc: Pokoy / á ono niepokoy: zbáwienie / á ono potępienie. Wáßy że ſą z tákiey trzody / co ſobie rzeczy pobłażáiące mowić każą / dla tego ſie też tákich miſtrzow trzymáią / co pochlebnymi y wyſtáwnymi słowy ich vßy y ſercá miękczą. Swiety / w obyczáiách ten ieſt / ktory práwo tákie ſtánowi / w ktorymby wßytkie iáko w iárzmie do zbáwienia wiecznego przywiodł. Weyzrzymy w Heretyckie práwá y vſtáwy. Luter. Mnißki z Klaßtorow wykradaycie / bo ia wáß miſtrz

Lutrowe Konſtitucie.

ták czynię / y po was tego chce. Kálwin. Łupćie / odźieraycie kośćioły / czego świádkiem Fráncuſkie miáſtá / ále ktożby to wyliczył? Kośćioł Rzymſki tákieli Kanony ná Conciliách ſtánowi? niech nawśćiekleyßy Miniſter czyta

náße

náſze Doktory / ktorzy nánki około ſpráwowánia ſumnienia ſpiſuią: tych poſpolićie ſumiſtámi zowiemy. Niech ktora naproſtſza bábká zborowa / ſpoſob gotowánia ná ſpowiedź w modlitwách białychgłow Kátholickich czytá / tám iáwnie obaczy co złego vczą Kátholicy czynić / ia o tym ſam mowić nie bede. Nuż záſz to nie świety obyczay cáłe nocy / y dnie ná nabożeńſtwách trawić? záſz y to zły obyczay obráży Páná náſzego y Swietych iego / wſzedźie przed oczy ludźiom wyſtáwiáć áby widzenim ich ſercá ſwe wzbudzáiac obracáli do P. Bogá / y onego nie zápominali: A záſz to rzecz zgániona od kogo dobrego / Swietych Bożych Swietá obchodźić / y ich świete ſprawy ludźiom zálecáiac / one do tákichże przywodźić? Wiem że to złym obyczáiem heretycy zowa: Ale Duch S. nie ták. Madrość ich opowiedáć beda narodowie / á chwałe ich ogłáſzáć kośćioł bedźie. Zgołá S. w obyczáiách / bo niemáſz żadney tákiey cnoty / ktoreyby miſtrzá nie miał kośćioł Kátholicki. Chceſz ſie ná vczyć pánieńſtwá chowáć / maſz tyle gromády zakonnikow. Ale niepodobna rzecz rzeczeſz? wedle Kálwiná y Lutrá / ále wedle Duchá S. podobna / czego dowiesdź łácno przykłádem ták wielu w czyſtośći pánieńſkiey Bogu ſłużacych zakonniczek. Chceſz wſzyſtko ná świećie / y ſam świát opuśćić / maſz hetmány Puſtelniki S. wpiſz ſie w ich rote. Chceſz vmieć by nawietſze meki dla wiáry P. Chryſtuſowey wyćierpieć / pátrz ná Meczenniki ktorych pełno ma kośćioł Rzymſki / y roſczytawa ich żywoty. Awo świety w náuce y w obyczáiách / y te świetobliwość y ſam Bog ktory świádkiem bydź fałſzu y nie może y niechce / rozmáitemi cudámi przez Kátholiki czynione wyświadczył: weźmi przed oczy náſzego źiemká S. Stániſłáwá / czego vczył? z Rzymſkim kośćiołem wierzyć / Mſze miewáć / Swietych czćić / o przyczyne prośić / zá vmárłe ſie modlić / ſpowiedáć ſie / to z ſtrony wiáry. Z ſtrony obyczá-

Ecclesiaſ. 44.

iow? Krolu nieczyń mordow / krolu nie płodź niecnoty / mowił to/iáwnie Historie świádczą. A podobáłá sie táka wiárá y obyczáie P. Bogu? práwie / skad to znáć? stad / że gdy sie nań kłamstwo y potwarz wßytkiego sadu krolewskiego zebráło / prawdá z grobu ná iego modlitwe wyßłá / y przez Piotrowiná trzechletniego v wßystkich go wyświadczyłá / y Swietym go obwołáłá: ktorego / że wßeteczny żywot krolewski nie rad widział: vdał sie ná to żeby iáko z iego iárzmá wylazł / zábił go / y w ßtuki rozśiekał: ále Bog że świete obyczáie / świątobliwie nágradza / rozum ludziom odiety / dał ptakom / ktorzy co ludźie rozśiekawßy rozrzućili / to ptacy zebrawßy / ták spoili iákoby nigdy żelázem tknione ćiáło nie było. A v Zborowych gdźie tákie świádectwá? niemáß / bo też y Swietey wiáry y obyczáiow niemáß. Swiety w powadze / y w mocy niezwyćiężoney. Czemu? Mocny krol / mocnieyßa niewiástá / namocnieyße wino / naymocnieyßa prawdá: kto z prawdą w towárzystwie / wielkie woysko y niezwyćiężone ma przy sobie. Ná prawde im bárźiey ßturmuią / tym ią mocnieyßą czynią / á sámi sie o nie iáko wáły o skále rostrácáią. A gdźiez taka powagá? gdźie rzecz sámá mowi / słow nie trzebá. V Heretykow / kto powiáda? oni o sobie sámi. Popátrzmy. Záiste pátrząc ná ich Zboru powage / iákobym też ná iáki dźiw morski pátrzał / nie ná oblubienice Chrystusowe / gdźie głowá? to iest stárßy w kośćiele: w niebie pry Pan Chrystus. Ták też Zydowie / nie mamy Krolá iedno Cesárzá / á ono y Cesárzá słucháć niechćieli / bo mu czynßow dáwáć zákázowáli. Wżdyć widomy kośćioł ma mieć też widomą głowe. Jesli nie / coż Ministrowi po drugiey żenie / kiedy ma kedyś ná onym świećie druga nie dawno zmárła? A rece kedy / to iest Biskupi? Mamy / mowićie / w Genewie / w Lipsku / w Witembergu / w Angliey. Czyiego świecenia? pewnie Láic-

Ioan: 19.

Matth: 22.

kiego /

kiego/ bo kśiężey nie máią. Ale niech y to ßewcze ábo gárbárskie święcenie waży: iesżcze nie koniec/ coż to zá rece? zgodliwe czy nie? Rychleyby ogień z woda zgodźił niżli one z sobą. A ostátek poważney vrody wáßey iáki? Nogi krzywße bydź nie moga/ bo iedne do Aryanow/ drugie do Anábáptistow/ iedne do Athensow/ drugie sie iuż y do Turkow wydźieráia. Ale do potwarz: Nie/ w Proßowicách ná Seymiku latał ten głos z geby Heretyckiey/ wolelibyśmy pry nákoniec y z Turkámi wierzyć/ niż z Rátholikámi przestáć / czego y pomykániem ßábel poświadczáli. Muśi bydź że nie o tákim dźiwie mowił Augustyn ś. Ewánielieybym niewierzył / gdyby mie powagá kośćielna nie przymußáłá/ále ráczey o onym kośćiele o ktorym Duch ś. mowi: Stráßny iáko woysko vßykowáne. On ná ktory záwße wßyscy przećiwnicy ßturmuią / á od niego zwyćiężonymi zostáią. A ktoryß to inßy iedno Rátholicki? Przypátrzćie sie tey vrodźie kochánki P. Chrystusowey. Głowá iey iáko y sámá widoma/ ktora wßytkie członki ożywia. Rece Biskupi porządnie święceni/ y ná sczepienie winnice Chrystusowey postáni. Nogi káznodźieie y inßy Doktorowie náuka táka y żywotá świątobliwośćia odźiani / żedźiwuiąc sie im śmiele rzec może: O iáko piekne nogi opowiádáiących wßytko dobro y pokoy? A te wßytkie członki zgodneli? Bym tákiey był zasługi v Páná Bogá / nie życzyłbym sobie wiecey vprośić iedno áby Ministrowi ktoremu przyrosły skrzydłá ktoremiby mogł oblećieć wßytek świát iednego dniá / vyźrzałby że wßedźie iednákim iezykiem iedne Mßa w iednákim vbierze kápłáńskim w iedne godźine wßyscy Rátholicy odpráwuią / iednáko Artykułow wiáry vczą / iednáko pismo wykłádáią. Nuż co sie tycze powagi zwierzchnośći niezwyćiężoney: popytáymy sie kto nań woyská zwodźił/ á kto ná plácu zwyćiezcą został? Zá Apostołow powstał Symon Magus. Temu Pa-

Tom: 6. con: Epist: fundamenti.

Cant: 6.

Rom: 10.

mu Pa-

156

mu Papież Piotr ś. modlitwą swoią ták skrzydłá opalił/ że sie y nogom dostáło/ bo co przedtym látał czárnokśię⸗skim omamienim/ to potym vpadszy ná ziemię/ nogi poła⸗mawszy y chodźić nie mogł/ iáko sie to w Historiey Piotrá ś. czyta. Náſtáli potym *Vigilantius, Cherintus, Manicheus, Arius, Nestorius, Macedonius*, y inszych wiele głownych nieprzyiaćioł. Ci ták ſą od Kośćiołá rozgromieni/ że drugiego w piekle Lucyper ledwie sie doráchowáć może/ co ták głęboko mo⸗cą kośćielną wtraceni. Nákoniec zá nászego wieku/ rój szátáński z Niemiec wylągł sie/ z tymi kośćioł ná *Concilium* Trydentskim woynę wiodąc/ y one sáme wyklął/ y ich fał⸗szywą náukę potępił: executią iednák sámemu Chrystu⸗sowi zostáwił: ten/ ieśli sie z dobrey woley nievpámiętá⸗ią/ á do kośćiołá nie náwrocą/ będźie dekret kośćielny przez Duchá ś. vczyniony exequowął/ ná tym y ná onym świećie vporne ludźie spráwiedliwie karząc. Obaczże W. M. ſam kto wygrał/ iedno ten kto ná plácu stoi Kośćioł Rzymski. Wyklinałći też w prawdźie Luter z wielkim y ogromnym okrzykiem Papieżá. *Pestis eram viuens, moriens mors tua Papa.* Ale iáko to szkodźi kośćiołowi y Papieżowi/ znáć/ ráczey strzałki máłych dźieck sſtáły sie im ránámi/ sámo sie zábiło chcąc Papieżowi szkodźić głupie dźiecko Luter. Ten kośćioł iest snopem Jozephowym ktoremu sie wszy⸗tkie insze kłániáią. Ten iest spiżárnią wszytkiego świátá/ w ktorym Christus Pan nie tylko Sákrámentá/ pismo/ grzechow odpuszczenie/ męki swey zasługi zostáwił/ ále też y naczynia śmierći swey/ gwozdźie/ włocznią/ koronę/ krzyż/ ná niezápominánie z niewymowney miłośći iemu oddał. Ten iest ktory po Bázyliszku słápie/ á Lwá y smo⸗ká swoią władzą depce. Ten iest ktore° budowánie Duch ś. miásto cegieł ćiáły/ miásto wapná krwią niezliczoney liczby Męczennikow ták vmocnił/ że by nasroższym pie⸗kielnym bránom może mowić: A coż to zá żadło wásze iest/

Lutrowá excommunicátia.

Psal: 63.

Gen: 37.

Psal: 90.

Ozee 3.

coż zá iádem nápuśćzone strzały wáße że nimi choć strze-
laćie/namniey mi ßkodźić nie możećie? Ten iest tákiey
świątobliwośći/ tákiey niewinnośći/ że iey żaden nie ma
czym záwstydáć/ y przykłádem swego oblubieńcá śmiele
rzec może: kto z was pokona mie w fałßu/ ábo iákim nie-
dowiárstwie? A co bez wstydu ludźie nań wloką/ to iáko
Zuzánne niewinną niezgodą świádkow/ ták y kośćioł nie-
stworą tychże sámych potwarcow wyświádczonym zostá-
ie: bo że fałßywymi świádkámi są/ dla te° śie ná iedno zgo-
dźić nie mogą. Ten iest krolową stoiącą ná práwicy Bożey/ Psal: 44.
ná głowie ze dwunaśći stanow/Pátryárchow/Prorokow/ Apoc: 12.
Apostołow/Męczennikow/Biskupow/Wyznawcow/Do-
ktorow/Pustelnikow/Zakonnikow/Pánienek/Wdow/y
w Małżeństwie żyiących/ od Bogá poświęconych iáko
gwiazd naśliczenieyßych koronę máiącą. Wßytká słońcem
cudow przedźiwnych ktorymi świątobliwość iey ták w
náuce iáko w obyczáiách wyświadcza/ iest odźiána: nogá-
mi mieśiąc depce odmienny/ to iest/ wßytkie błędy/ fałße/
zabobony/kácerstwá/przykłádem oblubieńcá swego/ z ko-
śćiołá Sálomonowego wyrzuca/ wypędza/ karze/ wykli-
na/ mowiąc: Nie czyńćie domu oblubieńcá mego iáskinią
łotrowską y bożnicą ßátáńską. A sámá co dźień śie w mi-
łośći oblubieńcá swego pomnażáiąc/ z cnoty w cnotę po-
stępuie/ y władzą swoie z kráiny do kráiny/ z świátá w
świát rozßerza. A ták niemáß kogoby powagá ie° y praw-
dá dośiąc nie miáłá/ ábo ieśli kto vporny/do piekłá nie zá- Cont: Hare
gnáłá/ ábo sobie posłußnym nie vczyniłá. O tym Augustyn ses lib: 2.
ś. mowi: Kośćielna poważność trzyma mie/ cudámi zá- Cap: 57.
częta/ nádźieią pomnożona/ miłośćią rozßerzona/ dawno-
śćią vtwierdzona. Nie ták Heretyctwá że śie po kątiech
tłuką/ y świátłośći nienáwidzą/ że śie co rok iák Prome-
tensowie w nowe osoby przewierzgáią/ że ich co dźień
znácznie ze Zborow vbywa/ że śie sámi gorzey niż wilcy

miedzy

miedzy soba gryza. To wßytko znáki nie kośćiołá/ ále one-
Iob 10. go páłacu o ktorym Iob mowi: Gdźie niemáß rzadu ża-
dnego/ ále wieczny strách przemießkywa. EW. Náślu-
chałem sie do woley/ y nie żáłuie tego/ bom doßedł o com
sie dawno stárał. Atoż wam teraz one nowine powiem/ że
im w pierwßa schadzke we zborze społeczność wypowiem.
X. P. Pan Bog niech bedźie pochwalony/ ále lepieyby
tám iuż do tey kátedry záráżoney nie náglądáć/ by zás dya-
beł nie záßkodźił temu sczepiu nowemu. EW. Bárźiey ia
zá pomoca Boża dyabłu zepsuie/ kiedy ich z soba kilku ze
Zboru wymkne/ bo też ná mnie część ich polegáło/ iákoż
ich to iest świety obyczay/ byle kto z nich vmiał skrzetnie y
przy vporze stoiac mowić/ wnet go sobie zá nieiáki filar
máia. X. P. Niech Pan Chrystus spráwuie do końcá co
pocżał/ o co go ia prośić nie przestáne. EW. O to pilnie
á pilnie proße/ w rychle da Pan Bog do was sie wroce/ y o
dálßy postepku námowiwßy sie/ wßytko vczynić chce/ by-
lem zbáwienia dußnego y łáski Bożey dostapić mogł. X.
P. Iuż iedno W. M. rospraw sie z nimi/ chcacemu Pan
Bog wßytkiego pomoże/ y vkorzonym sercem nie gárdzac/
grzechy przeßłe odpuśći/ w łáske naświetßa przyimie/ y w
niey poki iego wola chowáć bedźie/ á potym do krolestwá
swego powoła. EW. Amen. X. P. Ia też iuż W. M.
żegnam/ Pánie Boże day w rychle oglądáć W. M. w do-
brym zdrowiu. EW. Tegoż y ia życzac/ Pánu Bogu was
oddáie. Pánie sasiedźie ia sie też żegnam z W. M. y záraz
dźiekuie żeśćie mie ták vćießney y potrzebney nábáwili ro-
zmowy: wiem czymem teraz lepßy/ sámo sumnienie świád-
kiem/ iż iákobym sie z nowu vrodźił. Zgołám prostak nie
obaczyć sie/ y z Kátholikámi dawno nie przestáć/ widzac
to ná oko/ że nie dármo w Rzymskim kośćiele/ Cesárze/
Krolowie/ Biskupi/ Ksiażetá/ y ludźie zacni żyia: w iá-
kim y Dawid obiecował sie w potomstwie swym chwalić

Bogá.

Bogá. W kośćiele wielkim śpiewáćći bede o Boże / z ludźmi poważnymi chwalić ćie bede: á v nas Zbory / bedac máłymi / troche też / y k temu ládá motłochu nabożnikow swych máia. V Kátholikow ták śiłá ludzi dźiwnie nabożnych / v nászych ia o iednym niewiem / v nich ták śiłá Zakonnikow / sámych śiebie dreczacych / świát y dobre mienie opuszczáiacych / dla Paná Bogá / v nas tego nie pytay / v nich we dnie y w nocy przedźiwne nabożeństwá / v nas iedná godźiná w tydźień / y to nie bárzo ná nabożeństwo cos poszło / v nich ták śiłá náuczyćielow niepodobnie vczonych / v nas bárzo płocho / y to tych co od nich dla iákiey zbrodnie vćiekszy ápostátuia. To wszystko pierwey dobrze widzac / przećiem był iáko slepy / y nie vważyłem tego że ten iest włásnie kośćioł Chrystusow / w ktorym on iáko w swym włásnym dźiedźictwie / tákie gospodárstwo duchowne wiedźie porzadnie / dopierom teraz przeyźrzał / zá co P. Bogu niewymownie dźiekuie. K A. Ták to bywa że człowiek dla áffektow zepsowánych / do śiebie trudno co baczyć może / rychley to kto inszy w nim vpátrzy. Ták y madry Dawid grzechu swego nie widźiał / do tad áż mu Náthán Prorok rozwiodł. A to widze że W. M. Pan Bog do końcá nie zápomniał / y przysłał tákiego / ktoryby iáko bładzacego ná droge prawdźiwa náwiodł / bedźie dalibog iescze lepiey / kiedy W. M. słończy wszystko co od práwowiernego P. Bog potrzebuie / ia sam tákem z tego kontent / iákobym też niewiem co otrzymał: ále dálsze poćiechy ná inszy czás odkłádáiac / teraz P. Bogu W. M. oddáie. E. Byłem strácony rzec ináczey nie moge / bo sámo sumnienie do tych czas kátem mi było / teraz záśie iest mi tákiem zbáwienia swiádkiem / iż to smiele rzec moge ták wierzac / y ták iáko tá wiárá vczy żyiac / kiedybym niemiał bydź zbáwion / że iuż nigdźiey zbáwienia żadna miára człowiek dostapić nie może. Wierze tedy zupełnym sercem

y przed

y przed wßytkim świátem vsty wyznawam/ że żaden zbáwienia nie doſtánie/ oprocz kośćiołá Rzymſkiego/ do ktorego żem łáſką Bożą ieſt poćiągniony/ wydźiękowáć ſie mu nie mogę. A życzę áby tákże káżdy był oświecony/ vznałby co to ieſt być Kátholikiem. Teraz że ſie czás kroći/ nielza iedno ſie nam roziecháć przydźie/ P. Bogá proßę żebym W. M. rychło zdrowego ogladał.

KONIEC.

Omylki niektore ták popraw.

Ná kártce 6. wierß 23. zniſczli. czytay: zniſczyli. Ná teyże kártce wierß oſtátni/ rozlanie. czytay: rozlania. Ná kar. 8. wierß 11. iákolwiek. czytay: iákokolwiek. Ná kár. 12. wierß 17. nie mienis. czytay: ine mins. Ná kár. 15. wierß 29. w náßym. czytay: w wáßym. Ná kár. 21. wierß 5. mogł. czytay: mogli. Ná teyże kár. wierß 19. nas. czytay: was. Ná kár. 23. wierß 28. legowánym. czytay: legowánego. Ná kár. 24. wierß 17. Ja. czytay: Zá. Ná kár 26. wierß 4. tego. czytay: z tego. Ná kár. 28. wierß 4. tá dußá. czytay: tey duße. Ná teyże kar. wierß 25. Konſtántinopolſkim. czytay: Niceńſkim. Ná kár. 30. wierß 3. nam. czytay: nim. Ná kar. 34. wierß 22. Apoſtolá. czytay: Apoſtołow. Ná kár. 37. wierß 10. Tákie. czytay: Tácy. Ná kar. 38. wierß 13. gránice. czytay: ſtolice.